

Cena 20 gr.

Opłata pocztowa bliższa wyczałam

# EXPRESS ILUSTROWANY

Nr 103 (3280) || PIATEK, 1 MAJA 1953 R. || ROK VIII



## Z udziałem B. Bieruta i gości zagranicznych centralna akademia 1-Majowa

WARSZAWA. — Dnia 30 kwietnia br. odbyła się w Warszawie, w hali sportowej, uroczysta akademia.

W prezydium akademii zajął miejsce, gorąco witany długo nie milknącymi oklaskami, prezes Rady Ministrów i przewodniczący KC PZPR — Bolesław Bieruta.

W prezydium akademii, której przewodniczył Wiktor Kłosiwicz przewodniczący CRZZ — zasiędlł członkowie Biura Politycznego KC PZPR, członkowie Rady Państwa i rządu.

Obecni są przedstawiciele dyplomatyczni państw obozu pokoju, jak również delegacje zagraniczne przybyłe do Polski na uroczystości 1-Majowe.

Po powitaniu przybyłych gości przewodniczący udzielił głosu wiceprezesowi Rady Ministrów, członkowi Biura Politycznego KC PZPR — Józefowi Cyrankiewiczowi dla wygłoszenia referatu.

Poniżej podajemy fragmenty tego referatu:

### TOWARZYSZE! OBYWATELE!

64 raz proletariats międzynarodowy, a wraz z nim polskie masy pracujące obchodzą swe majowe święto. 64 raz międzynarodowy proletariats demonstruje tego dnia swe przywiązanie do idei socjalizmu, swą gotowość walki o socjalizm, dokonuje przeglądu swych osiągnięć i zwycięstw.

Miarą przebytej przez tych sześćdziesiąt kilka zaledwie lat drogi niechaj będzie fakt, że kiedy po raz pierwszy obchodzone było to święto — uczestników jego liczyć można było na tysiące.

A dziś? Dziś, po 64 latach jedna trzecia całej ludzkości, osiemset milionów ludzi na olbrzymim obszarze kontynentu eurazjatyckiego, od Pacyfiku po Łabę, obchodzi ten dzień jako swe wielkie zwycięskie święto. Albowiem na tym obszarze dokonała się zwycięska rewolucja, która jako daleki, odległy cel przy świecała tym, co przed laty wychodzili na ulice miast pod czerwonym znakiem, z hasłem „swobody, fabryk, ziemi” na ustach.

Swoboda, fabryki, ziemia stały się już udziałem tych osiemset milionów. Ale jeszcze nie całej ludzkości. Jej pozostałe dwie trzecie trwają jeszcze w walce o zrzućcie nienawistnego, nieludzkiego jarzma kapitalistycznego, bądź podwójnie nieludzkiego jarzma kolonialnego.

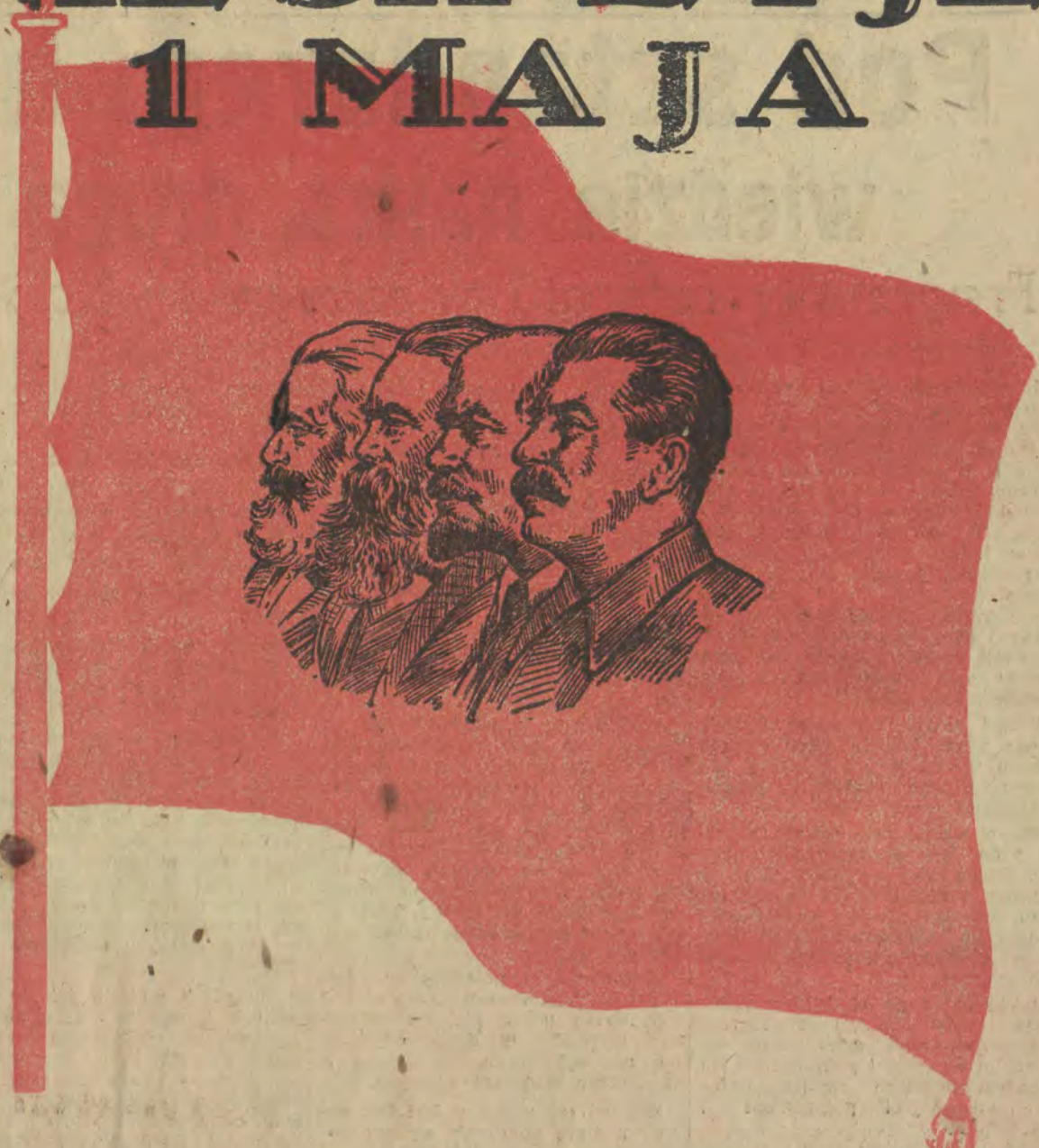
Ale i tych, którzy już dziś są wolni, i tych, którzy o swą wolność walczą — łączą w jedną nie rozzerwalną całość ta sama idea, która w pamiętnym roku 1917 natchnęła pierwszą szturmową brygadę rewolucji, bohaterski proletariats

Rosji i poprowadziła go do zwycięskiego uderzenia na Pałac Zimowy. Ta sama idea, która przyniosła potem wyzwolenie naszej ojczyźnie i wszystkim krajom demokracji ludowej, ta sama, która przyniosła po tem wyzwolenie narodowi chińskiemu.

Wielka, potężna, niezwykła jest idea, która w ciągu tak krótkiego czasu tak wielkiej dokonała przemiany na tak ogromnym obszarze. Wielka, potężna, niezwykła jest idea, która porwała tak olbrzymie masy ludzkie i uczyniła z nich bojowników zdolnych przełamać i pokonać wszystkie przeszkody, stawiane na ich drodze przez wroga.

Cztery nieśmiertelne nazwiska związane są z narodzinami, rozwojem i triumfem tej idei socjalizmu: nazwiska Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina. W dniu święta majowego setki milionów ludzi na całym świecie składają hołd

# NIECH ŻYJE 1 MAJA



wielkości tych czterech geniuszów, którym ludzkość zawdzięcza początek nowej ery dziejowej. W dniu tegorocznego święta majowego klasa robotnicza całego świata, miliony prostych ludzi wszystkich krajów z czcią i wzruszeniem serdecznym wymawiają imię Józefa Stalina, hołd składają jego pamięci.

Pokolenie nasze wyrosło i wychowało się w walce, której on przewodził osobiście. Trudno pogodzić się z myślą, że nie ma go już wśród nas, że nie będzie stał jutro na Czerwonym Placu, gdy miliony ludzi pracy w stolicy pokoju przeciągać będą z czerwonymi sztandarami w pochodzie majowym.

Ale wiemy, że żyje potężna, nieśmiertelna idea, której mądrym, nieomylnym nauczycielem i bojownikiem był Józef Stalin. Wiemy, że sztandar Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina w godnych, mocnych i niezawodnych spoczywa rękach.

Ta dotkliwa strata, która tak nie spodzianie w nas ugodziła, ani na chwilę nie osłabiła rytmu naszego marszu naprzód, którego drogi On wytyczał i wskazywał. Tą drogą kroczyć naprzód wierni Jego wskazaniom, silni Jego wiarą i wolą.

Cóż sprawiło, że każde słowo Józefa Stalina znajdowało tak silny oddźwięk w sercach i umysłach milionów?

To, że słowa Jego były wykładnikiem marzeń i dążeń tych milionów, że znajdowały w nich odbicie nie uświadomione nawet często tęsknoty prostych, ucieszonych ludzi na całym świecie.

(Dalszy ciąg na str. 2)

## Rozkaz min. Obrony Narodowej



Szeregowcy i marynarze! Podoficerowie i oficerowie! Generalowie i admirałowie!

Dzień 1 Maja 1953 r. obchodzimy pod znakiem solidarności i rosnącej siły obozu pokoju i niezawisłości na rodów.

Działalność setek milionów uczciwych ludzi na całym świecie świadczy wymownie, że ból po stracie swojego najlepszego Przyjaciela, Wodza i Nauczyciela, Towarzysza Stalina, masy ludowe przekuwają w potężną, niezwykłą siłę.

Pod sztandarem Stalina, wokół Związku Radzieckiego skupiają się w zwartych szeregach wszystkie narody, walczące o pokój, wolność i socjalizm.

Rosnący napór mas ludowych całego świata, niósłszy wysoko sztandar pokoju i niepodległości swoich krajów — coraz skuteczniej hamuje wojenne zapędy imperialistów.

Nasz naród — pod kierownictwem swojej bohaterskiej klasy robotniczej i jej czołowego oddziału — Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, pod przewodem wielkiego Budowniczego Polski Ludowej, Bolesława Bieruta, zwycięsko realizuje plany budownictwa socjalizmu.

Masy pracujące Polski witają święto majowe nowymi osiągnięciami produkcyjnymi w górnictwie i prze-

myśle, sprawnie przeprowadzanym siewem, umacnianiem starych i tworzeniem nowych spółdzielni produkcyjnych na wsi, lepszym zaopatrzeniem miast i dalszym wzrostem liczby zatrudnionych, zwiększoną troską o oświatę i zdrowie.

Te osiągnięcia naszego narodu umacniają państwo ludowe, przyspieszają budownictwo nowego życia, podnoszą moc obronną Polski Ludowej, ważnego ogniwa światowego obozu pokoju.

Szeregowcy i marynarze! Podoficerowie i oficerowie! Generalowie i admirałowie!

Wojsko Polskie czerpiąc natchnienie ze wspaniałych zdobyczy naszego narodu, wita święto majowe nowymi osiągnięciami w szkoleniu i służbie.

Naród polski otacza miłością, najwyższą troską i opieką swoje siły zbrojne.

U boku okrytej chwałą Armii Radzieckiej, armii zorganizowanej, wychowanej i zahartowanej w bojach przez Wielkiego Stalina, razem ze wszystkimi siłami pokoju i postępu na świecie Wojsko Polskie stoi nieugięte na straży pokoju i niepodległości naszej ojczyzny w obronie jej przed wszelkimi zakusami imperialistów.

Szeregowcy i marynarze! Podoficerowie i oficerowie! Generalowie i admirałowie!

W imieniu prezesa Rady Ministrów Bolesława Bieruta, rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i w swoim własnym pozdrowiam Was w dniu święta 1 Maja!

Rozkazują:

1. Podnosić nieustannie poziom wyszkolenia bojowego i politycznego żołnierzy. Letni okres szkolenia wykorzystywać w pełni dla dalszego podniesienia zdolności bojowej wojsk. Przystawiać im umiejętność władania nowoczesnym sprzętem bojowym. Wyrabiać w żołnierzach czujność, inicjatywę i koleżeństwo żołnierskie, śmiałość, ofiarność i wytrzymałość na trudy służby wojskowej.

(Dalszy ciąg na str. 2)

Z okazji święta 1 Maja  
serdeczne życzenia  
składa swoim Czytelnikom  
i wszystkim ludziom pracy

redakcja „Expressu Ilustrowanego“

Prowadzi nas nauka geniuszów ludzkości: Marksa, Engelsa, Lenina, Stalina

# Pod sztandarem idei socjalizmu wiedzie nasza droga do zwycięstwa

Fragmenty referatu wiceprezesa Rady Ministrów J. Cyrankiewicza

(Dokończenie ze str. 1)

Słowa Józefa Stalina nadawały tym tęsknotom, marzeniom i dążeniom określony kierunek walki politycznej, przekształcały je w potężną siłę. W słowach Józefa Stalina miliony ludzi na całym świecie znalazły odpowiedź na najbardziej dręczące ze wszystkich pytań: jak uratować ludzkość od nowej katastrofy wojennej, jak uchronić świat od straszliwych cierpień i zniszczeń nowej wojny. „Pokój będzie zachowany i utrwalony — mówił Stalin — jeżeli narody ujmą w swe ręce sprawę zachowania pokoju i będą bronili jej do końca”.

Prości ludzie na całym świecie pojęli naukę Stalina. Ujęli sprawę pokoju w swe ręce i stworzyli zapórę na drodze tych, którzy pragnęli wzniecić nową wojnę.

Nasze umiłowanie pokoju wynika z na wskroś humanistycznego charakteru idei socjalistycznej, a zarazem z poczucia siły naszego obozu, naszego ustroju, naszej gospodarki, z poczucia niezłomnej spójności narodowej i potęgi idei socjalistycznej.

Jakże ludzą się ci, którzy mniemają, iż kraje obozu socjalistycznego z potężnym mocarstwem radzieckim na czele i półmiliardowym narodem chińskim można zastraszyć atomowymi pogrozkami i szantażami.

Nasza pokojowość wynika z nie zachwianego poczucia siły i wiary w wyższość ustroju socjalistycznego. Nie lekamy się wyników pokojowego współzawodnictwa dwóch ustrojów. Wiemy, iż z próby takiej ustrój socjalistyczny wyjdzie zawsze zwycięsko, ukazując całemu światu wspaniałe perspektywy rozwojowe (burzliwe oklaski).

Słuszność tej naszej oceny potwierdzają w pełni wydarzenia ostatnich paru tygodni. Oto kraje obozu pokoju — Chiny Ludowe i Korea Ludowa, poparte przez Związek Radziecki, wystąpiły znowu z inicjatywą zakończenia wojny w Korei, wznowienia rokowań reżymowych, położenia kresu rozlewowi krwi i orgii zniszczenia w tym nieszczęśliwym kraju.

I cóż się stało?

Nastąpiły wydarzenia i zjawiska, które stanowią niezwykle lekcję polityczną dla całej ludzkości. Narody krajów kapitalistycznych, od lat uginające się pod straszliwym ciężarem zbrojeń i ich skutków gospodarczych, nekane historyczną propagandą wojenną i dręczącym widmem wojny atomowej, powitały tę inicjatywę pokojową z niesłychanym entuzjazmem.

Równocześnie zaś w tych kołach, które były motorem polityki agresji i wojny zapanowała istna panika.

Publicyści, ekonomiści, eksperci burżuazyjni Ameryki wpadli w istny szal malowania najczarniejszymi barwami obrazów masowego bezrobocia, zastój i upadku gospodarki amerykańskiej na wypadek odprężenia międzynarodowego.

Cóż to za system społeczno-gospodarczy, którego entuzjaści przyznają otwarcie, iż nie potrafi funkcjonować bez masowego produkowania narzędzi zniszczenia i mordów?

Cóż to za ustrój, którego entuzjaści wpadają w panikę na samą myśl, iż zabraknie zamówień na armaty, pancerniki, bombowce i pociski atomowe?

Wiemy, że ustrój kapitalistyczny trawiony jest ciężką i nieuleczalną chorobą gnicia i rozkładu. My, marksiści, wiemy o tym dobrze i mówimy o tym od dawna. Ale chcemy oszczędzić ludzkości ataku szału ogarniętego furii wojenną ka-pitalizmu.

Okiełznaniu tych, którzy chcieli by na ludzkość ściągnąć straszliwą katastrofę, służyła cała polityka pokojowa obozu socjalistycznego, cała polityka Związku Radzieckiego,

będąca dla nas wszystkich drogowskazem.

Wyrazem tej mądrej i głęboko ludzkiej polityki był ostatni artykuł „Prawdy”, ogłoszony w związku z wypowiedziami prezydenta Eisenhowera.

Gdy mowa o tych wypowiedziach, niesposób pominąć milczeniem aluzji prezydenta Eisenhowera pod adresem krajów demokracji ludowej, a więc i pod adresem Polski.

Można by z tych aluzji wnosić, iż prezydent Eisenhower żywi jeszcze głąną troskę o los tej części Europy.

Osobliwa to jednak troska, bo wy-nikałoby ze słów prezydenta Stanów Zjednoczonych, iż naród polski nie marzy o niczym innym, jak tylko o powrocie zdradzieckiej i zbankrutowanej kliki reakcyjnej, której władza rozpadła się jak domek z kart we wrześniu 1939 roku, a która znalazła sobie schronienie w krajach Zachodu, gdzie za gadzinowe grosze knuje spiski przeciwko Polsce.

Naród polski przeniknięty jest do głębi pragnieniem pokoju. Naród i rząd polski nie będą szczenić wysiłków, by doprowadzić do jak najrichlejszego odprężenia w stosunkach międzynarodowych.

Dlatego też naród polski tak gorąco popiera pokojowe wysiłki polityki radzieckiej, dlatego też rząd polski w pełni solidaryzuje się z tą polityką i ze swej strony czyni wszystko, by doprowadzić do zwycięstwa idei pokojowego współzawodnictwa wszystkich krajów, bez względu na ich ustrój wewnętrzny, polityczny i gospodarczy (oklaski). Wiemy, że najbardziej zajadłymi wrogami tej idei, najbardziej zaciekłymi mącicielami atmosfery międzynarodowej są bankruci reakcyjni na emigracji, owa międzynarodówka zdrajców, której jedyną racją bytu jest spekulowanie na wojnę.

Ci pogrobowcy reakcyjnych rządów, wypędzeni z własnych krajów łączą się dziś z pogrobowcem hitlerizmu, Adenauerem, bo w narastającej i nasilającej się ofensywie sił pokojowych widzą śmiertelną groźbę dla swych nikczemnych nadziei na wojnę światową.

Po raz dziewiąty obchodzimy dziś dzień Pierwszego Maja w wolnej, niepodległej, zjednoczonej ojczyźnie. Wystarczy tylko rzucić okiem wstecz na minione lata, by dostrzec jak daleko odeszliśmy już od owych strasznych czasów bezsilny, nędzy, upokorzenia.

Dziś wysiłkiem całego narodu budujemy przyszłość Polski na najtrwałszym fundamencie podstaw socjalizmu.

Czym tłumaczyć fakt, że taka mocna, tak świadoma, pełna zapału jest patriotyczna postawa narodu polskiego w walce o umocnienie naszej niepodległości, w walce o wykonanie i przekroczenie planowych zadań dalszego rozwoju naszej gospodarki, siły naszej ojczyzny?

Skąd się bierze fakt, że dziś, w Ludowej Polsce każdy na swoim posterunku pracy — traktorzysta i do-jarka, inżynier i nauczyciel, murarz i metalowiec, uczeń i student — każdy w każdym zawodzie czuje się ważnym współtwórcą nowego, wspólnego życia, współgospodarzem i co najważniejsze współodpowiedzialnym za losy Polski?

Rzecz w tym, że dzisiaj w Polsce Ludowej pomiędzy narodem a ojczyzną nie stoją klasy pasożytnicze, ustrój kapitalistyczny, ustrój krzywy i wyzysku najszybszych mas przez garstkę uprzywilejowanych, wyzyskiwaczy rodzimych i zagranicznych.

Stąd rodzi się ta porywająca pasja tworzenia nowych rzeczy, jaka ogarnęła nasz naród.

Miliony budowniczych siły i potęgi Polski Ludowej wiedzą, że są pokoleniem, o którym z wdzięcznością i dumą mówić będą w przyszłości jako o pokoleniu, które w dużym wysiłku kładło fundamenty nowej socjalistycznej Polski.

Jest świętym obowiązkiem naszej partii i każdego jej aktywisty i każdego jej członka widzieć tych ludzi budujących, walczących i ofiarujących.

„Dla nas, ludzi partii — uczy towarzysz Bierut — troska o proste człowieka o zwykłym, jakże czułym sercu, troska o lepsze jego życie, o lepszy jego los i przyszłość jest sprawą najświętszą”.

Dzieje się tak dlatego, bo ustrój socjalistyczny, to ustrój, w którym właśnie człowiek jest sprawą, o którą i dla której toczy się walka.

Przodownik pracy, racjonalizator, twórca nowych metod, przodujący technik, człowiek, który zwiększa produkcję i który ulepsza produkcję, by było jej więcej dla dobra narodu — oto ci, którzy tworzą nowe życie w epoce socjalizmu. Oto ci, których w dniu Święta Pracy, jako pionierów lepszej przyszłości, jako awangardę pozdrawiamy i życzymy dalszych zwycięstw (oklaski).

Nie ulega wątpliwości, że żadne zakłęcia obrońców wstecznicstwa i wyzysku nie wstrzymają biegu historii, pochodzącej od nowości socjalizmu, który niesie całej ludzkości wyzwolenie od ucisku i niewoli, od nędzy i głodu, od wojen i nieszczęść społecznych, który na sztandarach swych niesie wypisane i już realizowane hasła wolności, braterstwa, dobrobytu dla wszystkich (oklaski).

Dziś trudniej niż kiedykolwiek jest omotać narody siecią kłamstw, bo spoza tych kłamstw zawsze wy-jera oblicze wyzyskiwacza i ludobójcy.

Jakoś tak już jest, że dla nikogo na świecie symbolem pokoju nie jest miasto, w którym już na wieść o wymianie jeńców na Korei spadają na giełdzie akcje, w którym na taką wieść — powstaje wśród ludzi interesu potężna panika — ale miasta, w których rządzą ludzie pracy, w których słowo pokój oznacza nie krach, ale rozwój, w których słowo wolność oznacza nie wolność wyzysku i grabieży, ale wolność od wyzysku i od grabieży.

Takie miasta są dla świata centrami obozu pokoju, jak Pekin i Warszawa, Budapeszt i Praga, a nade wszystko miasto, które jest symbolem nowego życia i nowego człowieka, symbolem zwycięstwa idei sprawiedliwości społecznej i internacjonalizmu, z którego tak wzoraj, jak i dziś płyną na cały świat krzepiące, pełne poczucia siły i pewności słowa o pokoju między narodami, o możliwości pokojowego załatwienia spornych spraw, słowa otuchy i nadziei dla wszystkich walczących o wolność.

Miasto, które jest symbolem nowej epoki — stolica państwa radzieckiego — Moskwa.

Dlatego to poprzez cały świat, który pragnie pokoju — rozbrzmiewać będzie okrzyk:

**Niech żyje wielki Związek Radziecki — ostoja pokoju, postępu i współpracy narodowej!** (Zgromadzenie podchwytują okrzyk, długotrwałe oklaski).

Rośnie świadomość i wola walki w masach pracujących krajów kapitalistycznych. Potwierdzeniem tego są wybory samorządowe we Francji. Od dłuższego czasu trwa wściekła nagonka burżuazji francuskiej, wyprzedzającej Francję imperialistom amerykańskim, nagonka na partię klasy robotniczej — na komunistów.

Wśród tego gradu obelg i oszczerstw, represji i prowokacji — partia francuskiej klasy robotniczej, która ustami Thoreza powiedziała, że naród francuski nie będzie walczyć przeciwko narodom Związku Radzieckiego, partia ta powiększyła swój stan posiadania. Jest największą partią Francji i na pewno z jeszcze większą siłą niż dotąd nieść bę-

dzie sztandar walki o pokój, sztandar walki o niezawisłość tak bliskiej naszemu sercu, zagrożonej, tymi samymi co my niebezpieczeństwami ze strony spuszczonych przez Amerykanów z łańcucha adenauerowskich SS-manów i hitlerowskich generałów — Francji.

We Włoszech rośnie pod wodzą Togliattiego opór mas pracujących przeciwko polityce zaprzędania Włoch imperialistom, przeciw polityce rosnącego bezrobocia, nędzy najszybszych mas i wojny, umacnia się dzięki polityce Togliattiego i Nenniego jedność włoskiej klasy robotniczej — rękojmia jej zwycięstwa.

Fakty te, obok wielu innych, są wymownym ostrzeżeniem dla podżegaczy wojennych, jakim fiaskiem może się dla nich skończyć próba wciągania tych narodów w rydwan wojny.

Oto w dniu 1 Maja ulicami miast i osad polskich z dumą i poczuciem spełnionego obowiązku maszerować będą ci wszyscy budowniczowie socjalizmu w Polsce, którzy przyczynili się do tego, że Narodowy Plan Gospodarczy w I kwartale br. wykonany został w przemyśle w 103,1 proc.

Maszerować będą robotnicy, technicy i inżynierowie, którzy w ciągu ostatniego roku zbudowali Polskę 450 nowych wielkich i średnich zakładów przemysłowych.

W dniu 1 Maja z dumą maszerować będą budowniczowie stu jedenaście tysięcy sześciuset nowozbudowanych izb mieszkalnych (oklaski).

Ci wszyscy, którzy wzmożoną produkcją na Wartach Pierwszomajowych czczą wielkie Święto Pracy.

Pierwszy Maja w Polsce będzie potężną manifestacją za dalszym zacieśnieniem sojuszu robotniczo-chłopskiego, podstawy władzy ludowej.

Na czele pracujących chłopów kroczycy będą członkowie już siedmiu tysięcy spółdzielni produkcyjnych, wsiastujących wsi polskiej nową, bogatszą i szczęśliwszą erą (oklaski).

W dniu Święta Pierwszomajowego szczególnie gorąco pozdrawiamy bohaterów naszego budownictwa, racjonalizatorów i nowatorów, wszystkich ludzi pracy, partyjnych i bezpartyjnych (długotrwałe oklaski).

Jest to dzień radości z dokonanych osiągnięć, a zarazem dzień mobilizacji do dalszej walki, dzień pełnego uświadomienia sobie przez naród celów tej dalszej walki.

Musimy jeszcze bardziej w obliczu zadań planu na rok 1953 wzmocnić walkę o terminowe, rytmiczne wykonywanie planów produkcyjnych. Jeszcze śmielej trzeba nam stosować nową, przodującą technikę i ulepszone metody pracy.

Musimy, gdy chcemy wykonać plan, pracować wydajniej, lepiej i oszczędnie.

Zaostrzyć musimy walkę z bezdušnością i biurokratyzmem w szeregu ogniw aparatu. Walkę o jeszcze bliższą więź władzy ludowej z masami, o lepsze i sprawniejsze zaspokajanie potrzeb ludności.

Śmielej rozwijać musimy we wszystkich ogniwach krytykę i samokrytykę.

Nie wolno nam ani na chwilę osłabiać czujności wobec wroga klasowego i nasyianych imperialistycznych agentów, usiłujących przeszkodzić nam w pokojowym budownictwie.

W toku wykonywania tych zadań niewątpliwie rość będzie w dalszym ciągu patriotyczna świadomość najszybszych mas skupionych w Narodowym Frontie walki o pokój i plan 6-letni.

Strzec będziemy jak źrenicy oka i zacieśniać braterską jedność wольnych i walczących o pokój narodów pod przewodnictwem rękojmii naszych zwycięstw, niepodległości i pokoju — wielkiego Związku Radzieckiego, pod przewodnictwem niezłomnej i wypróbowanej awangardy międzynarodowego proletariatu — Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego (długotrwałe oklaski).

Umacniać będziemy siłę, jedność i autorytet przewodniej siły narodu polskiego — Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, pod przewodnictwem wielkiego budowniczego Polski Ludowej, wielkiego ucznia Lenina, Stalina — towarzysza Bolesława Bieruta. (Długotrwałe burzliwe owacje).

A więc, z rozwiniętym sztandarem zwycięstwa socjalizmu, z nieomylną busolą nauki Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina, z jasnym programem działania, zaciskając bratnie szeregów narodów milujących pokój, pogłębiając nieustannie przyjaźń i braterstwo ze Związkiem Radzieckim, naprzód do dalszych zwycięstw pod przewodnictwem naszej partii, pod przewodnictwem towarzysza Bolesława Bieruta. (Długo nie milknące owacje. Zgromadzenie powstaje z miejsc, skandując „Bierut — Bierut“).

## Rozkaz min. Obrony Narodowej

(Dokończenie ze str. 1)

2. Szkolici żołnierzy w oparciu o doświadczenie bojowe najlepszej armii świata — Armii Radzieckiej oraz o doświadczenie bojowe 1 i 2 Armii Wojska Polskiego. Nieustannie studiować nieprześcignioną stalinowską naukę i sztukę wojenną. Pogłębiać braterstwo broni i idei z żołnierzami Armii Radzieckiej.

3. Umacniać świadomość, żelazną dyscyplinę wojskową. Wychowywać żołnierzy w duchu głębokiego patriotyzmu i internacjonalizmu na świadomych bojowników ludu pracującego, niezachwianie wiernych przysiędze wojskowej i sztandarowi jednostki. Całą pracę szkoleniową i wychowawczą oprzeć na ścisłym stosowaniu regulaminów wojskowych — podstawy porządku wojskowego.

4. W pracy wychowawczej sięgać do wspaniałych postępów tradycji naszego narodu. Uczycy żołnierzy płomiennego patriotyzmu na przykładach życia i walki naszych wielkich przodków: Czarnieckiego i Kościuszki, Bema, Dembowskiego i

Dąbrowskiego, na przykładach oddania sprawie wyzwolenia mas pracujących Waryńskiego, Dzierżyńskiego i Buczka, Nowotki i Świerczewskiego.

5. Dla uczczenia święta mas pracujących całego świata oddać w stolicy naszej ojczyzny — Warszawie w dniu 1 Maja 24 salwy artyleryjskie.

Niech żyje bohaterki naród polski, naród budowniczych socjalizmu i bojowników o pokój!

Niech żyje Wojsko Polskie, wierna i czujna straż naszej niepodległości i nie naruszalności naszych granic na Odrze, Nysie i Bałtyku!

Niech żyje wielki Budowniczy Polski Ludowej, organizator i wychowawca Wojska Polskiego, nasz ukochany Bolesław Bierut!

Niech żyje nierozzerwalna przyjaźń i jedność wielkiego niezwykłego obozu pokoju i socjalizmu ze Związkiem Radzieckim na czele!

Niech żyją i zwyciężają nieśmiertelne idee Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina!

Minister Obrony Narodowej  
KONSTANTY ROKOSSOWSKI  
Marszałek Polski

# 1 Maja w Moskwie

— Pojechaliśmy. Był wśród nas murarz Słupecki, kolejarz Pięta, chłopka Zofia Michalska; był górnik Misiara, metalowiec Baranowski. Dla każdego z nas pobyt w stolicy Kraju Rad stał się wielkim, bogatym w przeżycia wydarzeniem. Tym bardziej, że jako delegacja polska mieliśmy wziąć udział w 1-Majowych uroczystościach w Moskwie...

I dla Kornelii Plewińskiej, posła na Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, wspomnienia owych dni majowych w sercu Związku Radzieckiego, mimo że dotyczą roku 1951, odżywiają nadal całą siałą wzruszeń.

— W przeddzień majowego święta — mówi Plewińska — poszliśmy na zwiedzanie miasta. Wszędzie, gdzie sięgnąć okiem, jakiś niezwykły bystrzyk radości i oczekiwania. Wszędzie czysto, perspektywę ulic i placów ożywiają jasne plamy zieleni. Parki, skwery i ogrody rozkwitły całym urokiem wiosny. Przed Kremlem robiły się bimy zdjęcia — to przecież będą pamiątki na całe życie!

Ale nie tylko owe skwery i parki, nie tylko schludność i porządek. Nastroj uroczystych chwil potęgują ludzie. Na moskiewskich ulicach pełno ludzi uśmiechniętych i pogodnych. Ludzie pierwszego na świecie kraju socjalizmu są żywymi dowodami, że socjalizm to równie pogodny, promieniejący radością oblicze człowieka.

I oto 1 Maj 1951 roku w Moskwie. Nastroj prawdziwie świąteczny, bogate dekoracje gmachów, czerwieni sztandarów i transparentów, na trybunie przy Mauzoleum Lenina delegacje 15 państw czekają na rozpoczęcie pochodu. O godzinie 10 wzbija się pod niebo gorący, potężny entuzjizm tłumów — na trybunę wchodzi Józef Stalin.

Widzę go dobrze — opisuje swe wrażenia Kornelia Plewińska — przyglądam się tak, aby obraz Jego na zawsze utkwił mi w pamięci. Widzę, jak uśmiecha się i pozdrawia ręką te tysiące, tysiące ludzi, które tak entuzjastycznie witaują na Jego cześć. Grzmi 21 salw armatnich. Przemawia Marszałek Wasilewski. Teraz rozpoczął się wspaniała defilada oddziałów wojska...

Defilada, zda się, nie ma końca. Człogi, wojsko zmotoryzowane, w powietrzu przecinają podniebna przestrzeń śmigłe odrzutowce — silne jest zbrojne ramię kraju socjalizmu.

Za oddziałami wojskowymi — rozwija się zwarty prostokąt barwny pochód młodzieży szkolnej, sportowców, ludzi pracy. Matki niosą na rękach dzieci, ludzie maszerują spleceni w uścisku, niosąc pełne narecza kwiatów. Przed trybuną oczy wszystkich zwracają się ku Stalinowi. To On wywalczył szczęśliwy dzień dzisiejszy ludzi i dziecięcych, to Jego jest troska i szczęście wszystkich ludzi pracy na całym świecie. Poniżej trybuny, przed ukochanym przez wszystkich

Wodzem i Nauczycielem rośnie ogromna góra kwiatów — dary serdecznych uczuć i wielkiego przywiązania.

Nad tłumem maszerującym nieprzerwanie w tym wielkim pochodzie chybocze las transparentów, sztandarów, wysoko ponad głowami widać portrety przywódców partii i państwa radzieckiego, podobni zny przywódców państw demokracji ludowej. Wśród nich — portret Bolesława Bieruta.

Defilada i pochód ciągnęły się kilka godzin, godziny wieczorne rozpoczęły dalszą część robotniczego święta. Ulice i place wypełnili młodzi, biorąc udział w tańcach i występach.

O 10 wieczorem potężne reflektory oświetliły wielki portret Stalina nad najwyższą wieżą Kremla. Portret człowieka, który swe całe życie poświęcił temu, by ludzie mogli żyć w pokoju i szczęściu.



Delegacja polska na Placu Czerwonym w Moskwie.



J. W. Stalin i G. M. Malenkow na trybunie Mauzoleum w czasie manifestacji Pierwszomajowej 1952 r. w Moskwie.

Od dziesiątków lat każdego Pierwszego Maja, wylegają na ulice miast w całym świecie ludzie od warsztatów, aby zdemonstrować swą siłę i jedność, swe oddanie sprawie robotniczej, swą wolę walki i zwycięstwa. Od wielu lat dla tych ludzi bojowym hasłem, symbolem zwycięstwa było wielkie, nieśmiertelne imię STALINA.

To imię było na ustach robotników polskich w ciągu długich lat walki przeciw wyzyskowi. Z tym imieniem w sercu ginęli najlepsi synowie narodu polskiego, walczący z hitlerowskim okupantem.

Gdy po raz pierwszy witaliśmy Święto Majowe w wolnej, odrodzonej Polsce, imię STALINA było na ustach wszystkich. W ciągu ośmiu lat, które minęły od tego

dnia, każdy nasz sukces, każde zwycięstwo łączyliśmy z imieniem STALINA. I każdy kolejny 1 Maja był dniem podsumowania coraz to nowych sukcesów i zwycięstw.

Nie ma STALINA między żyjącymi. Po raz pierwszy wypada nam obchodzić Święto Majowe w tych warunkach. Ale są z nami wielkie idee STALINA, jest z nami Jego wielka nauka, jest z nami dzieło Jego życia — Kraj Rad ze swą sławną Partią i Rządem, na czele którego stoją utalentowani uczniowie Lenina - Stalina — G. Malenkow, L. Beria i W. Molotow.

Żyje STALIN w naszych sercach. Z Jego imieniem kroczymy dziś w naszym zwycięskim pochodzie 1-Majowym. Z Jego imieniem kroczy ludzkość w zwycięskim pochodzie ku nowemu Jutru.

## Nasze majowe tradycje

### Chlubna kartka z dziejów walk proletariatu łódzkiego

**B**OJOWE, piękne, bohaterskie są tradycje obchodów majowych w Polsce. Stanowią one poważny wycinek historii polskiego ruchu robotniczego, historii walki o wyzwolenie człowieka. Klasa robotnicza Łodzi od chwili pojawienia się zorganizowanego, świadomego swych celów ruchu robotniczego, kroczyła zawsze w jego pierwszych szeregach.

Właśnie łódzcy robotnicy pierwsi w carskiej Rosji zastosowali strajk powszechny (1892 r.), połączony z wystąpieniami przeciwko ciemnościom — kapitalistom i ich obrońcom — carskiej policji i biurokracji. Łódź pierwsza w okresie rewolucji 1905 — 1907 r. zatknęła czerwone sztandary na barykadach ulicznych, występując po raz pierwszy w Europie od czasów Komuny Paryskiej (1871) do otwartej walki o obalenie rządów kapitalistycznego bezprawia.

Obchody majowe stały się dla proletariatu łódzkiego twardą szkołą walki, i w latach carskiej niewoli, i w okresie rządów rodzimej i obcej burżuazji, i w mrokach okupacji.

Gdy w wyniku Wielkiej Rewolucji Październikowej naród polski odzyskał niepodległość, nie ziszczył się marzenia mas ludowych o sprawiedliwości społecznej. Interesów kapitalistów bronili dalej zamiast carskiego stupajki i żandarma, granatowy policjant Witosa, czy Pilsudskie go i Rydza.

Wówczas to młodym działaczom Komunistycznej Partii Polski starzy bojownicy, którzy pamiętali i pierwsze obchody 1-Majowe w Łodzi, i „czerwone barykady”, przypominali dawne walki, toczone wspólnie z proletariatem rosyjskim o ten sam cel — wyzwolenie społeczne i narodowe. Zagrzewali młode pokolenie do dalszej wytrwałej i bezkompromisowej walki aż do zwycięstwa.

Te tradycje z lat 1891 — 1905 przypominamy sobie dziś, gdy zwycięstwo jest utrwalane codziennym bohaterstwem pracy, a lata walki z uciskiem przeszły już do historii.

**1** maja 1891 roku Czerwona Łódź obchodziła po raz pierwszy Święto Pracy razem z proletariatem całego świata. Wbrew woli fabrykantów zgasy wówczas ogień pod kotłami maszyn parowych, ustało warczenie maszyn, a Scheiblerzy i im podobni zabarykadowali się w swych pałacach, błagając carskich urzędników o pomoc.

W następnym roku proletariatu łódzki właśnie 1 maja wysunął bar-

Wówczas pchnięto do akcji wojsko i żandarmów. Ogłoszono stan wojenny. Zaczęły się prowokacyjne napady na robotników, których bito i katowano. Trzy dni potrzebowały policja i wojsko, by pokonać żywiołowy ruch robotniczy. Od żandarmów kula padła ponad 200 ofiar. Zapelnily się więzienia aresztowanymi, a szpitale rannymi. „Bunt Łódzki” odbił się głośnym echem w całej Rosji.

Organizatorem dalszej bezkompromisowej walki proletariatu polskiego stała się Socjal-Demokracja Królestwa Polskiego i Litwy (SDKPiL).

Dzień 1 maja stał się dniem walki o prawa społeczne i narodowe polskich mas pracujących. I rokrocznie, nie bacząc na terror i prześladowania, wychodzili robotnicy na ulice miast, by pod czerwonym sztandarem manifestować swą wolę walki i zwycięstwa.

Obchód majowy w 1905 r. wypadł imponująco. Strajk zapoczątkowany 1 maja trwał z przerwami prawie dwa miesiące i przekształcił się w trzydniowe walki barykadowe, tzw. „Powstanie czerwcowe”.

Z dumą dziś czyta robotnik łódzki w „Historii WKP(b):

„Szczególnie ostry charakter przybrała walka w wielkim ośrodku przemysłowym Polski, w mieście Łodzi. Robotnicy łódzcy pokryli ulice miasta dziesiątkami barykad i w ciągu trzech dni (22 — 24 czerwca 1905) toczyli walki uliczne z wojskami carskimi. Walka zbrojna połączona tu była ze strajkiem powszechnym. Lenin uważał te walki za pierwsze zbrojne wystąpienie robotników w Rosji”.

W walce zdobywał proletariatu łódzki doświadczenie. Nauczył się odróżniać przyjaciół od wrogów i zdradców, bojowników ruchu proletariackiego od wysianników burżuazji.

Dzisiaj Święto Majowe jest przeżyciem, wzrostu naszych sił w pokojowej walce o socjalizm, jest bilansem naszych osiągnięć we wszystkich dziedzinach życia narodowego.

Żyjąc w wolnej i szczęśliwej Polsce Ludowej, czcimy pamięć tych, którzy nieugięcie o taką własną ojczyznę ludu walczyli.

Wł. Bortnowski

## ARMIA POSTĘPU

(Wiersz napisany w 1890 r. przez b członków „Proletariatu” na pierwsze święto 1 Maja w Polsce).

W majowym słońcu lśnią sztandary  
I ciągną pułki niezliczone —  
A pieśń ognistej pełna wiary  
Huczy jak fale wód spienione.

Idą tak dumni w blaskach słońca,  
A w oczach zapal im się żarzy —  
Od końca świata aż do końca  
Przed nimi blednie zastęp wraży!

Idą wciąż dalej — moc ich rośnie —  
Nic tych zuchwalców nie powstrzyma —  
I hardy okrzyk brzmi rozgłośnie:  
Dla śmiałych żadnych przeszkód nie ma!

Dziwna to armia! Nie Cezary,  
Ani Attyle w bój ich wiodą,  
I nie królewskie ich sztandary,  
Ni ksiądz święconą chrzcil je wodą.

Pod czerwonymi sztandarami  
Idzie — o dziwo — wojsko nowe,  
Własnej swej sprawie oni sami  
Dali to godło — to bojowe.

— Dziwna to armia! — rzekł „Bicz Boży”

Gdy szedł na Romy kwietne błonie:  
— Nie wszędzie trawa ni kwiat hoży,  
Gdzie stąpią Hunnów moich konie.

Gdzie hufce przejdą zaś czerwone,  
Tam kwiat wyrasta wnet uroczy,  
Niwy tam cudnie umajone:  
Tam kwiat wolności ńci oczy.

O, dziwna armia — armia święta!  
Nie idzie, aby siać zniszczenie —  
Lecz tępic chwasty, targać pęta  
I ploszyć nocy groźne cienie.

Armia postępu i swobody,  
Co rzuca wieści nam radosne,  
Zwiastuje przyszłe świata gody,  
Po ciężkiej ziemi — cudną wiosnę.

W majowym słońcu lśnią sztandary  
I ciągną pułki niezliczone,  
A pieśń ognistej pełna wiary  
Huczy jak fale wód spienione!



Bożeśmiane, szczęśliwe twarze ludzi zapełniają ulice Moskwy w dniu święta 1 Maja.

Grzegorz Timofiejew

## Wiersz Pierwszomajowy

Pierwszy dzień maja... Ziemia rozkwita  
różą sztandarów, człowiek — radością,  
Witaj, ludowa Rzeczpospolito!  
Witaj, wolności!

Dawny maj w każdym mieście krwawiący  
mrok i przemoc wywał w kratach,  
nawoływał pod sztandar walczących  
robotników z całego świata.

Z maszyn natłoku, z ludzkiego znoju  
krzyk się wyrwał gorący, nagły,  
wzbierał latami i oto szło już  
ciężkie miasto młotów i fabryk

buntem objęte, Majem natchnione  
czerwoną pieśnią złączone bratnią  
przeciw Scheiblerom, Grohmanom, Kohnom  
na barykady, na bój ostatni!

Ci, którzy padli od salwy wrażeń,  
żyć nie przestali w walce klasowej,  
to dlatego po stokroć razy  
jest silniejszy nasz maj ludowy.

Poła zasiewa. Mięśnie napina.  
Szczęśliwe jutro przybliża oku  
jak promień słońca. Dymem z kominów  
w niebie błękitnym tka słowo — pokój!

Żeby na zawsze połączyć ściśle  
rękę z ufnością, miłość z człowiekiem,  
czerwien z bielą obłoków na Wiśle,  
imię Stalina z dwudziestym wiekiem.

Długo przygotowywali się studenci

żeby wszystko wypadło dobrze  
w radosnym pochodzie w dniu 1 Maja

Trudno na wstępie nie wspomnieć o błękitnym niebie i wiosennym słońcu, o soczystej zieleni drzew, o bieli rozkwitłych kwiatów, o śmiechu i radości. Wszystko to bowiem jest nieodłączną częścią Święta Majowego. I nie wiadomo, czemu przyznać pierwszeństwo. Choć może właśnie radość jest dominującą. Radość z dotychczasowych osiągnięć... Ze rosną nowe domy, fabryki i huty, że dzieci otrzymują nowe szkoły, że Polska staje się coraz piękniejsza. Ze w ten dzień 1 Maja, wszyscy ludzie pracy ramie przy ramieniu idą pod czerwonymi sztandarami w radosnym pochodzie.

Mówiąc lub pisząc o dniach poprzedzających 1 Maja, siłą rzeczy powtarza się więc takie słowa jak: radość, wesele, piosenka, śmiech...

Zobaczymy, jak przygotowywali się do obchodu Święta studenci w Państwowej Wyższej Szkole Sztuk Plastycznych.

Sala wykładowa. Jedna przy drugiej, ciasno ustawione sztalugi. Przed nimi studenci pierwszego roku. Spod pędzli wyłaniają się zarysy martwej natury. Każdy ruch

nadaje coraz to wyraźniejszą kształt.

Dzwonek na przerwę. Idą na bok pędzle i palety.

— Uwaga! Głosy! Sopran tutaj... Kolega Macharowski rozdaje kartki z tekstem piosenek.

Uwaga! Raz, dwa, trzy!

...Piosenka serca nam uzbryła  
I naprzód prowadzi nas.

Piosenka o Pierwszym Maja,

O święcie ludowych mas...

— Stop! Jeszcze raz od początku. Z siłą koledey, z życiem, przeciecz to pieśń świąteczna!...

Do końca przerwy pozostało jeszcze kilka minut. Można je wykorzystać na zbiorową recytację.

...Wiek dziewiętnasty gasł, jak gaśnie... — padają słowa.

Oho, znów coś niedobrze.

— Słuchaj Beniek, w tym miejscu, gdzie jest słowo „uderzaj” trzeba tak powiedzieć, żeby było, słychać to uderzenie — koleżanka Rakk wyjaśnia, jak należy recytować trudny fragment.

Ale nie ma już czasu na powtórkę. Rozpoczyna się wykład.

W tym czasie, w innej sali trwa... produkcja kwiatów. Poniosła je w pochodzie studentki i studenci PWSSP. Wprawne palce formują kawałeczki różowej bibuły w płatki kwiatu jabłoni. Jeden, drugi, trzeci... — oto już cała gałązka obrypana różowym kwieciem. Tworzą pracujących w „kwiaciarni” mimo woli rozjaśnia uśmiech na myśl o tych barwnych, wiosennych szeregach młodzieży, które przeciągną ulicami miasta.

Tymczasem w stolarni ruch niebywały. Warczą piły, stukają młotki. PWSSP — pięć potężnych liter z dykty i drzewa. Przystrojone zwojami materiałów, zaprojektowanych i wykonanych przez studentów będą stanowić trzon barwnej grupy. Poza nimi sporządza się jeszcze palety — symbol szkoły, które będą trzymać w rękach idący w pochodzie.

Ale najważniejsze to... piosenka. Świąteczna, wesoła. Taka, która sprowadzi na ulicę radość i śmiech, w takt której mocniej będą uderzać serca. Uczą się jej wszystkie grupy. Przed rozpoczęciem zajęć, w przerwach, cały budynek rozbrzmiewa piosenką. Koleżanka przepisywająca na maszynie teksty nie może podolać zamówieniom.

A na schodach, korytarzach, w pokojach i salach o jednym tylko mowa. O Święcie 1 Maja. (1)

## Felieton

## Nasza makieta

Stało się tak, jak przypuszczaliśmy: znowu wybrano mnie do fabrycznego komitetu obchodu święta 1-Majowego. Przewodniczący komitetu fabrycznego, Nowak, wyłożył sprawę dokładnie.

— Jak i w latach ubiegłych dopilnujecie, aby nasza kolumna wyglądała w pochodzie jak należy. Musimy wyrazić charakter naszej produkcji i jej znaczenie. Dlatego pomyślcie zaraz o jakiejś odpowiedniej makieta, którą ludzie będą nieśli podczas manifestacji. Oczywiście makieta taka musi być przekonująca, żywa, przemawiająca do ludzi!

Nie bardzo mi to poszło w smak, zważywszy, że nasza fabryka produkuje wielkie maszyny dla przemysłu. A spróbujcie wymyślić taką makieta, żeby wyrażała ten charakter produkcji i żeby ją można było swobodnie podnieść do góry.

Udałem się do modelarni, do kolegi Kowalczyka.

— Musicie mi pomóc, Kowalczyk. Jak tu zrobić wielką maszynę tak na sześć, siedem kilogramów?

— Poradzimy się konstruktorów — mówi Kowalczyk. — Oni wymyślą coś mądrego, zobaczycie...

Nie minęło pół godziny, gdy przewodniczący komitetu Nowak chwycił mnie za poję marynarki i przy wszystkich począł mnie strofować.

— Wy tu, jak widzę, zajmujecie się różnymi sprawami, a ja czekam na pomysł makiety. Macie już coś?

— Przecież dopiero pół godziny minęło, jak u was byłem.

Nowak jakby tylko czekał na to.

— Przez pół godziny — mówi — na MDM-ie pół pietra powstaje, a wy jesteście przecież odpowiedzialnym kierownikiem. Jak z makieta?

— Na razie nienadzwyczajnie. Ale naradzę się zaraz z konstruktorami i modelarzami. Już oni napewno wymyślą coś dobrego. Makieta będzie, nie bójcie się. I przekonująca, i żywa, i przemawiająca do ludzi! Już idę do modelarni...

Tylko powiedzcie im — mówi Nowak — żeby nie robili czegoś przytłaczającego. Jednakże niech pamiętają, że makieta musi wyobrażać coś konkretnego, nie może to być jakaś zabaweczka.

Udałem się do modelarni. Z konstruktorami szybko doszedłem do porozumienia. Znaleźliśmy wspólny język: makieta będzie przekonująca, żywa, przemawiająca do ludzi. I nie przytłaczająca. Piwoński, główny konstruktor, zacieśnia ręce i mówi:

— Możecie zapewnić komitet obchodu, że robotka będzie na poziomie. Z myślą przewodnią jak się patrzy...

...I wyszliśmy na pochód. W naszej kolumnie maszerowało kilka tysięcy ludzi. Na przód niesiono sztandary i emblematy. A za nimi płynęła w złotych promieniach majowego słońca nasza makieta. Biała, lekka, ale jednocześnie przekonująca, żywa, przemawiająca do ludzi. Spokojnie, dumnie unosił się nad czerwonymi flagami kolumny robotniczej... gotąbek pokoju.

Odracował O,



Kiedyś nosili go na pochodzie 1-Majowym dlatego, że był mały...



...A teraz noszą dlatego, że nam bardzo wyrósł!

## Zawsze u góry

WIOSNA. Wśród szarzyzny miejskich ulic drzewa zaczynają się zielenić listkami i pąkami kwiatów. Słońce przegrzewa coraz mocniej. Będzie ciepiej, pogodniej, weselej.

Marysia przechodzi przez podwórze Domu Młodego Robotnika. Wbiega żwawo na schodki budynku. A tu już wołają do niej koleżanki:

— Marysiu, Marysiu, list do ciebie!

Podają jej niebieską kopertę.

— To list od Janka! — myśli Marysia, poznając charakter jego pisma. Nie jest to pierwszy list od Janka. To już chyba piąty. Na tamte w ogóle nie odpisywała. A na ten? Czy na ten odpisze? Nie rozdziera jeszcze koperty. Dopiero w pokoju, gdy jest sama, wyjmując z niej zapisaną kartkę. Przebiega ją wzrokiem. Tym razem list jest dłuższy niż zwykle. Czyta go uważnie, a gdy doczytuje do końca, dojrzuje w niej decyzję. Odpisze. Na razie odkłada list na stół. Kwietniowe słońce kładzie się gorącym blaskiem na kartkę papieru zapisaną przez Janka. Marysia zamyśla się.

Miłość ich z Jankiem trwała już blisko rok i być może dziś byłoby małżeństwem, gdyby... gdyby nie jego wyjazd. Janek pracował w tej samej fabryce co ona, tylko że w brygadzie remontowej. Był zetempowcem — aktywistą, miłym, pilnym i dzielnym chłopakiem.

Młodzi spotykali się często, a rok to spory szmat czasu: i Marysia zdążyła się przywiązać do swego chłopca.

Pewnego dnia, kiedy przyszedł na spotkanie, miał bardzo rozjaśnione oczy.

— Chcę ci powiedzieć coś ważnego — zaczął na wstępie.

Dziewczynie mocniej uderzyło serce... Czy może padną teraz nareszcie z jego ust słowa, na które czekała tak dawno? Ale Janek zaczął o czymś zupełnie innym. Oświadczył, że wyjeżdża na Śląsk, że chce zostać górnikiem.

ale teraz to jej nie wystarczało.

Przekonała koleżanki — utworzyły zespół przedalniczy im. Bolesława Bieruta, wodza narodu polskiego i ucznia wielkiego Stalina.

Wkrótce potem ich zespół przeszedł na wielowarsztatowość, aby pracować jeszcze więcej, lepiej, wydajniej.

J. Skoszkiewicz

## List

— Wyjeżdżasz? — zrozumiała tylko to jedno słowo. — A ja?...

— Nie możemy myśleć tylko o sobie. Polska potrzebuje górników; to piękny i pożyteczny zawód. A ja przecież jestem zetempowcem! Przyjeżdżesz potem do mnie i będziesz pracowała na Śląsku. Tam nie brak fabryk. Zrozum mnie, że chcę iść na bardziej bojowy odcinek pracy.

Nic nie mogło zmienić jego decyzji. Janek zgłosił się do zaciągu pionierskiego i wyjechał. Marysia, głęboko dotknięta w swojej dumie kobiecej, nie odprowadziła go nawet na stację. Co jakiś czas otrzymywała od niego listy, ona jednak nie odpisywała. A listy Janka były ciepłe, pełne miłości.

Marysia wie, że na ten ostatni list Janka odpisze. Wiele się w niej zmieniło w ostatnich tygodniach. Umarł Stalin. Głęboki żal po stracie Wodza przeżywała razem z koleżankami, z narodem, z wsty skłimi ludźmi pracy na całym świecie. Postanowiła jeszcze lepiej pracować dla Polski, dla pokoju. Już przedtem została przodownicą.

A po pracy jakże często zostawała Marysia w fabryce, aby pomóc koleżankom w pracy kulturalno - oświatowej. A to odczyt przygotować, a to dać jakiś pomysł do gazetki ściernej, a to zajrzeć do radiowęzła fabrycznego, czy mają już przygotowane komunikaty.

W tej pracy dojrzuwała jej świat domość. W Marysi zaszły zasadnicze zmiany. Teraz lepiej rozumiała Janka i jego decyzję. Teraz też Janek stał się jej jeszcze bliższy.

Dziś, kiedy wróciła do Domu Młodego Robotnika gdzie mieszkała, przekreśliła gałkę głośnika. Z radia popłynęły najpierw tony muzyki, a potem wiadomości dziennika radiowego.

— Narody wygrywają bitwę o pokój. Święto Pierwszomajowe będzie w tym roku wielką manifestacją ludów walczących o pokój i sprawiedliwość! — płyną słowa z głośnika, a Marysia uśmiecha się pełna dumy, że i ona na swoim odcinku pracy walczy również o zwycięstwo tych najpiękniejszych hasel.

Na stole leży list od Janka. Dzie

wczyzna raz jeszcze czyta go uważnie, a potem zaczyna pisać:

„Janku, wybacz, że Cię kiedyś nie zrozumiałam! Dziś wiem, że obrałeś słuszną drogę. Wiem, że walczyłeś na jednej z najbardziej wysuniętych placówek bitwy o pokój. Ja też biorę udział w tej walce. Dla uczczenia 1 Maja zobowiązałam się podnieść wydajność mej pracy o dalsze 5 proc. Zaagitowałam koleżanki do podobnych zobowiązań. Kiedy w pochodzie Pierwszomajowym będziesz siedział przez ulicę Stalinogrodu, miasta nazwanego Jego, Stalina imieniem, wiedz, że myślę o Tobie i o nas wszystkich, którzy walczyliśmy w szeregach Frontu Narodowego, pod przewodnictwem Partii o trwałą pokój. A o losach moich i Twoich, o naszym życiu, porozmawiamy podczas urlopu, już niedługo. Całuję Cię, Marysia...”

Jeżeli w pochodzie pierwszomajowym zobaczyła dziewczynę z rozpromienioną twarzą, maszerującą zdecydowanym i rażącym krokiem — jakby szła odważnie i radośnie w przyszłość — to będzie Marysia. Ale myślę, że nie poznaacie jej.

Bo takich jak Marysia będą szły setki i tysiące, młodych i starych, bo takich jak Janek będą szły setki i tysiące, młodych i starych — cały naród maszerujący w szeregach Frontu Narodowego, manifestujący niezłomną wolę utrzymania pokoju na świecie.

Jest wiosna. Ciepłe promienie słońca rozwijają liście i pąki kasztanów. Już wkrótce zakwitną drzewa owocowe, ustrojają się jabłonie w białe-różowawe kwiaty, które je sienią przyniosą nam soczyste owoce.

# Sekretarz DOMINIĄKOWA

Dla złożenia życiorysu udzielałam głosu towarzysze Dominiakowej. — W średnim wieku kobieta wstała z miejsca, spojrziała na tych, którzy siedzieli za stołem prezydyjnym i głosem spokojnym, zdaniem przerywanym jakby dla nabrania odwagi, zaczęła mówić o swoim życiu. Oto na zebraniu komitetu fabrycznego padła jej kandydatura na sekretarza oddziałowej organizacji partyjnej.

— Urodziłam się w rodzinie robotniczej w Łodzi...

Był kwiecień 1951 roku. Za oknem na tle czerwonych murów fabrycznych jaskrawo odbijała świeża zieleń wiosny.

Zebrani słyszeli słowa Dominiakowej, a w niej samej, gdy mówiła, młodość raz jeszcze powracała w żywych, niezatartych obrazach.

Wspomnienia z tamtych przedwojennych lat głodu na zawsze związały się z małym domkiem na Bałuckim Rynku. A więc zdzierstwo i wyzysk w wykończalni Cytryna na Wolborskiej, gdzie mąż Marii po 3-tygodniowym strajku okupacyjnym stracił nadzieję na pracę i chleb, więc „czarna lista”, na którą dostał się jedyny żywiciel rodziny, pogoń za jakimkolwiek zajęciem i zarobkiem. Z Bałuckiego Rynku nie daleko do Poznańskiego. Ale tu ścisk. Przyjęcie do fabryki w tyśiącach rodzin robotniczych uważa się za wielkie szczęście... Marii udaje się jakimś cudem dostać pracę u Poznańskiego.



Dominiak Maria  
Sekretarz OOP  
ZPB im. Marchlewskiego

Lata płynęły. Narastała świadomość, piętrzyła się nienawiść do systemu wyzysku i upodlenia. Po tem wojna, okupacja, pierwsze brzaski zbliżającej się wolności. W trepach, w grupie sąsiadów i znajomych ze „Starówki” wraca Maria do Łodzi. Pierwsze swe kroki kieruje do fabryki na Ogródową. Lata nowego, wolnego życia rozpoczyna Maria na przedziałni średniej. Tutaj też wkrótce na sali Va staje się wzorem dobrych przadek. W 1947 r. zostaje członkiem PPR, a później — PZPR, w r. 1949 jest już głośną w fabryce przodownicą.

Wybór Marii Dominiakowej spadł na nią samą niespodziewanie.

— Czy potrafisz wywiązać się z zadania?  
— Czuję na sobie cały ciężar wielkiej odpowiedzialności, widziałam przed sobą ogrom pracy. Plan na przedziałni średniej „leżał”. Były poważne braki w organizacji pracy na oddziale, niski był jeszcze w 1951 roku poziom uświadczenia załogi.

Poszła do sekretarza Komitetu Fabrycznego, Tomy.

— Towarzyszu, boję się... że nie dam rady.

W głosie Marii snuła się nic zwątpienia.

— Dominiakowa! Co wy? Któż zna sytuację na przedziałni lepiej od was? Kto zdobył sobie zaufanie całego oddziału, zaufanie partii w fabryce? Czy sądzicie, że teraz wolno wam ugiąć się przed trudnościami?

Rozmowa dała dużo. Tomy z miejsca wyczuł pilną potrzebę

chwili: Dominiakowa czuje się jeszcze słaba z tym ogromem zadań i odpowiedzialności — trzeba więc jej pomóc.

W domu Dominiakowa długo w noc siedziała przy stole nad jakimiś papierami, długo w noc czytała książki.

— Tyle mi jeszcze brakuje — wyjaśniała. — Muszę się uczyć i uczyć...

Nad przedziałnią ciążyły lata trudności. Przecież od 1945 roku, mimo że w zespołach tu i ówdzie przekraczano plany, mimo, że niektóre prządki zwycięsko przekraczały swe plany dzienne i miesięczne, nie udało się przełamać ogólnych trudności i plan w dalszym ciągu „leżał”.

Było źle między innymi i dlatego, że za mało uwagi zwracano na oddział przygotowawczy.

— No, popatrzcie tylko...

Prządki z maszyn obrączkowych otoczyły na chwilę Dominiakową. Jedną przez drugą wytykały błędy. Że źle „idzie”, że dużo „pojedynek”. To wina wrzecznic. Dlatego tak trudno prządkom z „obracznikami”.

— Chcicie powiedzieć to wina „ludzi z wrzecznic”, prawda?

Bo w umyśle Dominiakowej rzecz nie była tak skomplikowana.

— Słuchajcie — rzekła w pewnej chwili — to tak jest, gdy człowiek nie wie, co robi i po co? Tym z wrzecznic trzeba by o tym wrzecznic powiedzieć, że praca w fabryce to nie tylko własny warsztat, ale to również i spojrzenie dalej, na innych...

Obiecała interweniować na oddziale przygotowawczym.

Z miejsca jednak nastąpiło starcie. Majster Janowski z sali IIa był innego zdania:

— Co wy mi mówicie, że zły nie doprzed! Dajcie lepszy...

Dominiakowa nie ustępowała, miała poważne argumenty: skargi przadek z maszyn obrączkowych, które nie mogły wyrobić planów.

Poszła do Szadkowskiego. Naczelny inżynier zbadał sprawę. Dominiakowa miała rację. Wyszło na jaw, że Janowski nie utrzymywał właściwej numeracji niedoprzedu, a to przecież psuło szyki na maszynach obrączkowych.

W tym też czasie zajęła się majsterm Paciorkiem. Od dość dawna nie wykonywał planu, a przecież — warunki miał dobre: i ludzi, i maszyny nienajgorsze. Wezwała go do sekretariatu.

— Niedobrze! Ciągłe jeszcze nie robicie planów, Paciorku. A po wiedzcie dlaczego? Przecież nie wydaje mi się, byście nie rozumieli, co to jest plan. Plan to ważna sprawa...

Obrazowo mówiła, jak zadania jednego człowieka składają się na plan zespołu, grupy czy brygady. Jak potem zadania jednej sali czy oddziału tworzą wraz z innymi zadaniami oddziałowymi plan fabryki. Starala się przede wszystkim jasno wykazać, że dla całości niezmiernie ważny jest fakt, że i majster Paciorek wykonuje swój plan, po prostu tak, jakby ta całość nie mogła się bez Paciorka obejść. A cóż to jest ta całość? To przecież nasza ojczyzna.

Majster Paciorek był bezpartyjny, nie widział też może wszystkiego tak jasno i dokładnie, jak widziała Dominiakowa. Ale jej słowo, bezpośrednie i szczerze znalazły do niego drogę.

— Patrzą na mnie — myślał — to dowód, że i ja jestem tu ważny. — I wziął się, jak mówiono, „w kupę”, częściej doglądał maszyn, zajął się tym, by wrzecznic nie stały beczynnie, by prządki miały robotę jak najlepszą. W krótkim czasie począł przekraczać swe plany.

Ciemną plamą na życiu przedziałni byli wagowci. Do

Dominiakowej dochodziły raz po raz wieści: wagowci piją i to często, wstawieni przychodzą na sale wstać przedzie, a gdy poważą, znowu zbierają się u siebie i znowu piją.

Postawiła sprawę ostro:

— Wagowych rozdzielimy na sale, rozbijemy „ferajnę”.

Podniósł się krzyk:

— To nam utrudni pracę, na salach nie ma dla nas pomieszczeń, nie będziemy mieli gdzie pisać...

Dominiakowa była stanowcza. Nie ustąpiła, by zaś odciął cały zespół od złego wpływu „pijackich prowodyrów”, pierwsza była za tym, by dwóch z nich, najbardziej notorycznych pijaków, po prostu zwolnić. Przedstawiła sprawę dyrekcji. Rozdzielono wagowych, przedziałnia odetchnęła, wagowy Wesolowski zaś nie mógł ukryć swego podziwu:

— Co to za kobieta!

Właśnie postawa Dominiakowej przekonywała go najbardziej. W tym okresie przemyślał coś całymi dniami, poważnie zastanawiał się. Któregoś też dnia przyszedł do sekretariatu oddziałowej organizacji i z miejsca powiedział, co mu leży na sercu:

— Widzę teraz lepiej wszystko, co się dzieje. Zrobiliście u nas porządek, pokazaliście drogę, to przekonało wielu z nas. Nie przychodzę jednak w niczym imieniu, a we własnej sprawie. A może mówiła wam już grupowa partyjna Jedrysiakowa, że i ja chciałem... do was, Dominiakowa. Wypróbujcie mnie...

Postanowiono wypróbować Wesolowskiego. Czas egzaminu dla wagowego przypadł w okresie wyborów. I co powiecie? Wesolowski zdał go na piątkę. Chodził po domach, agitował, mobilizował w fabryce i po pracy. Thumaczył własnymi słowami zadania Frontu Narodowego, w prostych słowach objaśniał cel, do którego dążymy wszyscy, cel wart naszej pracy i wysiłków.

W tej walce o ludzi Dominiakowa odnosiła sukcesy. Po Wesolowskim zajęła się majsterm Morawskim, przyciągnęła Rzepeckiego ze zgrzeblarek. Żywo zajęła się sprawą wzrostu organizacji partyjnej.

— Powinno nas być więcej na przedziałni — oceniała sytuację. Wiele rozmawiała na ten temat z grupowymi, stawiała przed nimi konkretne zadania:

— Mamy przecież wśród nas dobrych, ofiarnych ludzi. Zainteresujmy się nimi. Pomóżmy im znaleźć drogę.

W sekretariacie komitetu fabrycznego II sekretarz Miśkiewicz nie mógł się nadziwić: z wszystkich oddziałów ZPB im. Marchlewskiego sprawa wzrostu partii



...ważna rzecz — jaka przedział

najlepiej wyglądała na przedziałni średniej. Bo proszę: do oddziałowej organizacji przyszło w ciągu jednego roku aż 60 przodujących ludzi, zwróciła na nich uwagę Dominiakowa, umocniła ich w słuszności dążeń. Maria Małek, przodownice pracy, jak: Helena Kuczarba, Wanda Olejnik, Helena Pachnik, 15 ZMP-owców wprawdzie do oddziałowej organizacji nowy kapitał zapału i entuzjazmu dla sprawy.

Sprawa młodej dziewczyny z sali VIa, pochłonęła kiedys Dominiakową bez reszty.

W fabryce pracowała razem z matką. Mieszkały też razem, ale wpływ matki na córkę nie sięgał daleko. Cóż gorsze — dziecko młodej dziewczyny komplikowało całą sprawę. A tu z dnia na dzień rósł zgubny wpływ niektórych koleżanek: — Nie bądź głupia — namawiała — zostaw dziecko „starej” i chodź do nas...

Matka poszła do Dominiakowej. Głosem pełnym bólu odmalowała sytuację:

— Uciekła! A w domu dziecko teraz zostało bez matki.

Dominiakowa pałała na zniszczoną już twarz starej kobiety, ale myśli biegły daleko — na Srebrzyńska, gdzie niespełna dwuletnie dziecko każdy dzień zaczyna i kończy słowem „Mamo!... A matki nie ma! — stara płakała.

— Jest młoda ta moja Maryśka, ale czy serca nie ma? I co z niej będzie?

— Nie — myśli Dominiakowa — dziecko powinno odzyskać matkę.

— Słuchajcie, pomogę wam. Czy nie jestem kobietą?

Po wyjściu tamtej zwołała towarzyszy z egzekutywy. Uradzono tak: zawiadomi się majstra, żeby gdy tylko dziewczyna zjawi się na sali, przyszedł z nią do sekretariatu.

Po dwóch tygodniach nieobecności istotnie przysłała Zdziwiła się, że ją proszą do organizacji partyjnej.

Siedzi teraz przed Dominiakową i myśli: — Co też mogą od niej chcieć w partii?

— Ile masz lat? — zapytała w pewnej chwili Dominiakowa.

— Dwadzieścia i... tak, dwadzieścia.

— Więc pomyśl: dwadzieścia lat twoja matka myślała o tobie, by ci było jak najlepiej. Gdy urodziłaś dziecko, matka ci krzywdy nie zrobiła, kochała cię dalej. A ty? Ty zabierasz własnemu dziecku jego całą radość. Jesteś kobietą, a przecież nie słyszałaś głosu własnego dziecka, które czeka na ciebie.

— Dominiakowa...

— A zresztą — rzuciłaś robotę, nie tylko matkę i nie tylko dziecko. Czy było ci źle w fabryce, że poszłaś na próżniactwo? Pomyśl tylko: co z ciebie wyrośnie?

Jej matka, gdy to słyszała, miała w oczach łzy radości.

Na dziewczynę, powracającą po walce ze słabością na prostej drodze życia czekała w domu na Srebrzyńskiej najlepsza nagroda: uśmiech jej dziecka.

— Zdaje mi się — mówiła Dominiakowa do członka egzekutywy Rzepeckiego — że uratowaliśmy człowieka. Jak myślicie?



Przyszedł ludzie z Dzielnicy. Interesuje ich przedziałnia

— Nie — myśli Dominiakowa — dziecko powinno odzyskać matkę.

— Słuchajcie, pomogę wam. Czy nie jestem kobietą?

Po wyjściu tamtej zwołała towarzyszy z egzekutywy. Uradzono tak: zawiadomi się majstra, żeby gdy tylko dziewczyna zjawi się na sali, przyszedł z nią do sekretariatu.

Po dwóch tygodniach nieobecności istotnie przysłała Zdziwiła się, że ją proszą do organizacji partyjnej.

Siedzi teraz przed Dominiakową i myśli: — Co też mogą od niej chcieć w partii?

— Ile masz lat? — zapytała w pewnej chwili Dominiakowa.

— Dwadzieścia i... tak, dwadzieścia.

— Więc pomyśl: dwadzieścia lat twoja matka myślała o tobie, by ci było jak najlepiej. Gdy urodziłaś dziecko, matka ci krzywdy nie zrobiła, kochała cię dalej. A ty? Ty zabierasz własnemu dziecku jego całą radość. Jesteś kobietą, a przecież nie słyszałaś głosu własnego dziecka, które czeka na ciebie.

— Dominiakowa...

— A zresztą — rzuciłaś robotę, nie tylko matkę i nie tylko dziecko. Czy było ci źle w fabryce, że poszłaś na próżniactwo? Pomyśl tylko: co z ciebie wyrośnie?

Wtedy po raz pierwszy opanowało ją silne wzruszenie. Parę tysięcy ludzi zna i pamięta Dominiakową, chociaż jest zwykłą prządka, teraz przychodzi pytać o jej zdrowie rada zakładowa.

— W pochodzie 1-Majowym przedziałnia będzie niosła wasz portret, Dominiakowa.

Czy dziwicie się, że 1 Maja nie wytrzymała w łóżku? Poprosiła sąsiadki, by jej pomogły. Powoli, krok za krokiem wyszła na ulicę. Na Piotrkowskiej wzbijała się pod szafirowe niebo burza radosnych okrzyków:

— Niech żyją przodownicy pracy! Niech żyją nasi przodujący budowniczo Polskiej Ludowej!

I nagle... Dominiakowa czuje, że jej coraz słabiej, sąsiadki mocniej ujęły ją pod rękę. To co widzi, roziera ją niewystowionym wzruszeniem: nad morzem głów falujących miarowo w pochodzie chyba-cze transparent z portretem przadki Dominiakowej. Łzy wielkie padają jej z oczu...

W pochodzie 1-Majowym wśród swoich ludzi z przedziałni średniej maszerował sekretarz oddziałowej organizacji partyjnej, Maria Dominiakowa. Pod szafirowe niebo wznosiły się nieprzerwane okrzyki: na rzecz pokoju w całym świecie, przeciw wojnie i tym wszystkim, którzy chynają na życie matek i dzieci, płynęły wzdłuż Piotrkowskiej setki tysięcy ludzi pracy, świętujących swoje wielkie święto. Maria Dominiakowa myślała:

— Wysłaliśmy już na plan! To do daje otuchy, a potrzebujemy jej w naszej pracy codziennie. Budujemy przecież coraz szybciej i trwalej. Chodzi o nowe, lepsze życie, o ludzi szczęśliwych.

\*ELIKS BABOL  
rot. Ewa Szarfara

## Czy Kubocz będzie grał w reprezentacji Polski?

Zgoda nieoczekiwanie jeden z piłkarzy łódzkiej zyskał szansę przywdziać koszulkę reprezentacyjną na meczu międzynarodowym z Czechosłowacją, który odbędzie się we Wrocławiu.

Piłkarzem tym jest lewoskrzydłowy Włóknarz — Kubocz, którego wezwano wczoraj nagle na obóz przygotowawczy. Powołanie Kubocza ma ścisły związek z wykazywaną ostatnio przez Mordarskiego słabą formą i przesunięciem na mecz w Pradze Krasówce.

## RADIO

SOBOTA, 2 MAJA

14.10 Audycja dla klas I i II. 14.50 Koncert. 15.30 Audycja dla dzieci. 16.00 „Wszelchnia Radiowa” — kurs I. 16.20 Program lokalny. 18.30 Audycja oświatowa. 18.40 Audycja literacka. 19.30 Muzyka i aktualności. 20.00 „Przy sobocie po robotce”. 21.36 Szostakowicz: Suita z filmu „Upadek Berlina”. 22.00 „Wszelchnia Radiowa” — kurs II. 22.20 Brahms: Sonata skrzypcowa A-dur. 22.40 Muzyka taneczna. 23.20 „Muzyka na dobranoc”.

## TEATRY

Nowy — nieczynny  
Im. St. Józefa — „Sprawa rodzinna” — 19  
Powszechny — „Ludzie z naszej ulicy” — 19  
Mały — nieczynny  
Muzykalny — nieczynny  
Pionki — nieczynny  
Arlekin — „Aladyn 1001” — 17  
Cyrk nr 4 (Pl. Niepodległości) — 19.15

## KINA

BALTEK — Czarodziej Glinka — 14.30, 16.30, 18.30, 20.30  
GDYNIA — Program filmów dokumentalnych — 18, 19. Dusze czarne — 20. Program dla najmłodszych — 16, 17  
1 MAJA — W pogoni za sławą — 17, 19  
MŁODA GWARDIA — Wyciąg Pokoju — 16, 18, 20  
MUZA — Ostatni rejs — 18, 20  
PIONIER — Zwycięski powrót — 17, 19  
POLONIA — Aktorka — 16, 18, 20  
PRZEDWIOSNIE — 1 Maja 1952 w Moskwie — 18, 20  
REKORD — Cud w Mediolanie — 18, 20  
ROMA — Niezapomniany rok 1919 — 18, 20  
SOJUSZ — Cywil na stadionie — 17, 19  
STYLLOWY — Nieczynne z powodu remontu  
SWIT — Konfrontacja — 18, 20  
TATRY — Drużyna — 16, 18, 20  
WISLA — Trzy opowieści — 16, 18, 20  
WŁOKNIARZ — Trzy opowieści — 16.30, 18.30, 20.30  
WOLNOŚĆ — Delegat floty — 16, 18, 20  
ZACHETA — Kwiat miłości — 18, 20  
DWORCOWE — Natchnienie — 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22  
Uwaga! Przedprzedaż biletów normalnych do kin: „Bałtyk”, „Polonia”, „Wisła”, „Włóknarz” i „Gdynia” prowadzi „Orbis”, ul. Piotrkowska 65, w godz. od 11 do 18.

## WYSTAWY

Wystawa ku czci Feliksa Dzierżyńskiego. Piotrkowska 230, otwarta codziennie od 10 do 18 za wyjątkiem czwartków.  
W dniu 1 maja — od godz. 14 do 20.

## Nocne dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki: Piotrkowska 165, Narutowicza 5, Rzgowska 147, Wieckowskiego 21, Karłowicza 48, Przybyszewskiego 41, Limanowskiego 80 i Al. Kościuski 48.  
Dyżur codziennie sześciodobowy: dzień przez całą dobę dyżuruje szpital im. M. Curie-Skłodowskiej, ul. Curie-Skłodowskiej 15.

Red. Naczelny: E. Kroniewicz  
Adres Redakcji: Łódź, Piotrkowska 162a  
Tel.: 112-60, 223-05, 129-13, 137-47, 103-04  
Wydawca: RSW „Prasa”  
Druk: Zakł. Graf. RSW „Prasa” — Łódź.  
Zwzrki 12. — Papier druk. mat. 50 gr.  
D-4-20052

## Lista zgłoszeń zamknięta

# 18 sztafet na starcie

Zapowiada się niezwykle ciekawa i ostra walka o nagrodę „Expressu Ilustrowanego”

W ostatnich dniach wpłynęły dalsze zgłoszenia zespołów do biegu sztafetowego 7x2000 m o nagrodę przechodnią „Expressu Ilustrowanego”, który odbędzie się w nadchodzącą niedzielę, 3 maja, jak zwykle — w Parku Poniałowskiego. Choć dzień wczorajszy był ostatnim terminem przewidzianym do zgłoszenia drużyn, nie możemy jeszcze podać ostatecznej ilości uczestników, bowiem utartym zwyczajem koła sportowe odkładają załatwienie tej formalności na ostatnią chwilę. Nie jest więc wykluczone, że liczba uczestników zwiększy się jeszcze przez zgłoszenie jakiegoś zespołu zamiejscowego.

Dotychczas wpłynęło 18 zgłoszeń. Na liście zgłoszonych nie brak, rozumie się, zeszłorocznego zdobywcy nagrody przechodniej — sztafety



Nagroda przechodnia „Expressu Ilustrowanego”.

OWKS Wrocław, która tym razem pokusi się o jej utrzymanie. Ale biegacze wrocławskich czeka niełatwe zadanie, bo znajdują oni w sztafecie OWKS Bydgoszcz bardzo groźnego przeciwnika. Nazwiska za wodników bydgoskich mówią same za siebie. Oto one: Górecki, Kędzierski, Ziółkowski, Kazimierz Śmierczehalski, Kreft, Żbikowski, Graj.

Jak widzimy, w skład tej sztafety

## Kolejarz i Gwardia grają w Łodzi a Widzew - na wyjeździe

W dalszym ciągu rozgrywek piłkarskich o mistrzostwo ligi międzywojewódzkiej łódzkiej odbędzie się w niedzielę, 3 maja, następujące spotkania:

Ogniwo (Częstochowa) — Widzew, Gwardia (Łódź) — Spójnia (Tomaszów), Stal (Starachowice) — LZS Sułedniów, Unia (Piotrków) — Włóknarz (Pabianice), Kolejarz (Łódź) — Włóknarz (Radom) i Stal (Skarżysko) — KS Częstochowa.

Mecz Kolejarz — Włóknarz (Radom) odbędzie się na stadionie przy Al. Unii o godz. 11, a Gwardia spotka się z tomaszowską Spójnią na stadionie przy ul. Kilińskiego 188 o godz. 17.

ty wchodzi dwaj biegacze kadry narodowej, a trzej dalsi legitymują się I klasą. Tylko jeden Górecki posiada II klasę i on pobiegnie jako pierwszy. Najlepsze swoje sity, a więc Krefta, Żbikowskiego i Graja, OWKS Bydgoszcz wypuści na ostatnich zmianach.

Niemalą rolę w tej walce powinna odegrać sztafeta Kolejarza z Gdańska, która już po raz trzeci weźmie udział w naszej imprezie.

Oto pełna dotychczasowa lista zgłoszonych do biegu niedzielnego:

1. Stal (Łódź)
2. KS im. Gwardii Ludowej (Włóknarz-Łódź)
3. OWKS Bydgoszcz
4. LZS Grabieniec — Łódź
5. LZS Zduny — Zduńska Wola
6. Unia — Łódź
7. Włóknarz — Zgierz
8. KS im. I Dzw. Kościuszkowskiej (Włóknarz — Łódź)
9. Uniwersyteckie Studium Przygotowawcze — Łódź
10. Gwardia — Łódź
11. SKS Olimpia — Łowicz
12. Technikum Fototechniczne (Zryw — Łódź)
13. Ognio przy MPK — Łódź
14. OWKS Wrocław
15. Włóknarz — Pabianice I sztafeta
16. Włóknarz — Pabianice II sztafeta
17. Kolejarz — Gdańsk
18. SKS Technikum Pocz. i Telekom. — Łódź

## Jest nas 3 i pół miliona

# Centralna akademia 1-Majowa

## Wzrasta masowa kultura fizyczna w Polsce Ludowej

W Warszawie odbyła się centralna akademia sportowa z okazji święta mas pracujących całego świata — 1 Maja. Halę sportową AWF wypełniły po brzegi liczne rzesze sportowców, młodzieży szkolnej i zaproszonych gości.

W pierwszych rzędach siedzieli w strojach reprezentacyjnych nasi najlepsi sportowcy: Zasłużeni Mistrzowie Sportu i Mistrzowie Sportu. Widzimy wśród nich bokserów Gościńskiego i Kolczyńskiego, tenisistę Hebdę, siatkarza i koszykarza: Kamecką, Jaźnicką, koszykarza Bartosiewicza, piłkarza Boruza i wielu innych.

Zebrań powitał rektor Akademii Kosmas, po czym przewodniczący GKKF Rezek wygłosił okolicznościowy referat.

Burza oklasków towarzyszyła słowom przewodniczącego GKKF Rezka, kiedy padały dumne liczby, świadczące o stałym rozwoju masowej kultury fizycznej w naszym kraju. Wychowaniem fizycznym jest objętych trzy i pół miliona młodzieży. Ponad milion sportowców zorganizowanych jest w zrzeszeniach sportowych. W ciągu roku około pół miliona osób zdobywa odznakę SPO. Stale wzrasta liczba kół sportowych w miastach i na wsi. Rośnie zainteresowanie imprezami i zawodami sportowymi. Stopniowo podnosi się poziom podstawowych dyscyplin sportu.

## VI MIĘDZYNARODOWY WYŚCIG POKOJU

TRVBUNA. LUDU • HEUES DEUTSCHLAND • RUDE PRAWO



Wszystkie zaproszone zespoły do VI Międzynarodowego Wyścigu Pokoju przybyły już do Bratysławy, z wyjątkiem Włochów i Szwedów. Złe warunki atmosferyczne zatrzymały Szwedów w Kopenhadze, gdzie oczekiwali na samolot, którym mieli przylecieć na miejsce startu.

W dniu 1 maja, o godzinie 13, nastąpi ostry start do I etapu wyścigu z Bratysławy do Brna, długości 156 km. Przyjazd pierwszych zawodników na mecie w Brnie przewidziany jest około godz. 17.

Polscy kolarze otrzymali następujące numery: Wilczewski — 79, Hadasiak — 80, Królak — 81, Klubiński — 82, Wójcik — 83, Ulik — 84.

Indywidualny zwycięzca VI Wyścigu Pokoju zostanie zaproszony jako gość na IV Festiwal Młodzieży i Studentów do Bukaresztu.

## Siedem dni boksu

# Pięściarze 19 państw biorą udział w mistrzostwach Europy

Chętnych oglądania mistrzostw Europy w boksie naliczono ponad 60 tys., z czego około 15 tys. zgłoszeń boksu biorą nawet na okres trwania mistrzostw Europy wypożyczkowe. Jest to nie lada kłopot dla organizatorów, bo do rozprzedań mają tylko 44 tys. biletów.

Zdecydowano więc, że sprzedaż indywidualnej, jak również biletów ulgowych i abonamentowych nie będzie. Rozdzielni na bilety ustalać będą komisje, z tym, że otrzymają je w pierwszym rzędzie działacze sportowi i organizacje sportowe, które również komisynie będą je rozprowadzały wśród swoich członków.

Mistrzostwa Europy trwać będą 7 dni: od 18 do 24 maja. W pierwszych trzech dniach walki odbywać się będą od godz. 14 i 20, a w następnych trzech tylko o godz. 18. Finały odbędą się w niedzielę, o godz. 13. W piątek i sobotę odbędą się walki półfinałowe.

W mistrzostwach Europy wezmą udział bokserzy 19 krajów: ANGLII, AUSTRII, BELGII, BULGARI, CZECHOSŁOWACJI, FINLANDII, FRANCJI, IRLANDII, JUGOSŁAWII, NRD, NIEMIEC ZACHODNICH, NORWEGII, POLSKI, RUMUNII, SZKOCJI, SZWECJI, WŁOCH, WALII i ZSRR. Ogółem spodziewany jest udział około 140 pięściarzy, gdyż nie wszystkie państwa wysyłały kompletne drużyny.

Otwarcie mistrzostw Europy nastąpi 18 maja, o godz. 14. Po przemówieniu przewodniczącego Komitetu Organizacyjnego Mistrzostw — Rezka, defiladzie pocztów sztandarowych, wciągnięciu flagi na maszt, odegraniu hymnu państwowego i sygnału mistrzostw przez fanfaryzystów — rozpoczyna się walki.

Zdobywcy tytułów mistrzostwskich otrzymają bezpośrednio po walce finałowej pasy mistrzostwskie, a na zakończenie turnieju mistrzowie i wicemistrzowie otrzymają złote i srebrne medale. Poza tym Komitet Organizacyjny ufundował specjalne nagrody dla najmłodszego zawodnika, najlepszego technika, najlepszego taktyka w walce i najbardziej ambitnego pięściarza.

Troskę o wyżywienie zawodników posu nięto tak daleko, że będą uruchomione cztery specjalne kuchnie, jak np. kuchnia francusko-włoska, skandynawska, wschodnio-europejska. Wszyscy bokserzy będą kwatrowali w hotelu „Polonia”.

AIBA wyznaczyła 16 sędziów międzynarodowych do prowadzenia walk, wśród których są dwaj sędziowie Polacy — Lisowski i Mastowski.

Francuski Związek Bokserski wysyła na mistrzostwa bokserskie Europy w Warszawie tylko czterech zawodników. Są to: Marie w wadze muszej, Martin — w koguciej, Rataile w lekkiej i Daidi w półśredniej.

## Spółdzielca Przychodnia

### Lekarzy Specjalistów w Łodzi

zawiadania, że przy ul. Południowej 3 został uruchomiony

### Oddział

### Techniczno-Dentystyczny

który wykonuje wszelkie prace wchodzące w zakres protetyki dentystycznej.  
CENY USŁUG B. NISKIE.  
1244-K

## Pracownicy poszukiwani

Kierownika Oddziału Zaopatrzenia Robotniczego ze znajomością prowadzenia gospodarstwa warzywno - hodowlanego (zdolnego organizatora) zatrudnia Zakłady Przem. Zgrzebnego im. Wiosny Ludów w Łodzi, ul. Żeligowskiego 3-5. Zgłoszenia do wydziału kadr w godz. 9 - 17. 1078-K

## MASZYNE

do liczenia 4-działaniowa, elektryczna, nowoczesna, w dobrym stanie najchętniej firmy „FACIT” lub „REINMETAL” zakupią Północno-Łódzkie Zakłady Przemysłu Pasmanteryjnego, Łódź, ul. Srebrzyńska 42. 1170-K



A jemu chodziło przecież o konkretne, praktyczne rzeczy.

Stary krążył między Komitetem Partyjnym a Komisją Usprawnień. Nie należał formalnie do klubu racjonalizatorów, bo nie zgłosił dotychczas żadnego projektu, który by się doczekał realizacji. Niemniej jednak uczęszczał pilnie i przesiedywał na wszystkich zebraniach, odczytywał i długo, gorąco popierał każdą inicjatywę, nawet tę, której w szczegółach i w pełni nie rozumiał.

Ciskał się nieraz na niego stary inżynier Gajdzik, który ofiarnie i cierpliwie usiłował tchnąć życie w stoczniowy Komitet Usprawnień. Kaczor denerwował go często, jako że Gajdzik był poręczny i nieco belferski; ale jednocześnie uważał Kaczora za jednego ze swych najbardziej zapalonych uczniów. Szczerze wrzucała go gorliwość starego majstra i jego żarliwy głód wiedzy.

— Nie macie pojęcia, a zabieracie głos! — zrzędził.

— Ale powiedzcie, czy nie mam racji? Według mnie bardzo słusznie mówił ten inżynier z planowania.

— Głupiecie, Kaczor — mrucał Gajdzik. — Wam się wszystko wydaje łatwe, boście mało czytali, bo praw teoretycznych fizyki umysłem nie potraficie ogarnąć.

— Nie szkodzi, ale powiedzcie, czy nie miał racji ten z planowania... — powtarzał Kaczor w roztrągnięciu, przejęty poprzednią dyskusją.

— A właśnie, że szkodzi! — wybuchnął Gajdzik. — Jak człowiek chce technikę usprawniać, to musi mieć o niej zielone pojęcie. Musicie się uczyć, świadomy robotnik jest nam potrzebny dzisiaj. Swoją zapal trzeba oprzeć na jakichś podstawach.

Kaczor ścisł i powiedział zgaszonym głosem:

— A czy ja się nie chcę uczyć? Sam wiem, ciężko, jak się szkoły nie ma. Tylko mnie wszystko na sercu leży, a oni by chcieli to roztopić w jałowych mądrościach, z których nic nie wynika. Ale czy ja się uczyć nie chcę?...

— To dobrze, to właśnie dobrze — mrucał Gajdzik. — Takich nam właśnie potrzeba. Was wszystko interesuje, wy się garniecie, ale macie duże braki, Kaczor.

Inżynier Gajdzik błyskał spoza okularów niemowlecko niebieskimi oczyma, strozył siwy wąsik i gaskał się po łysinie z zapalem.

— Widzicie, z was będą ludzie, Kaczor — mówił rozpromieniając się coraz bardziej. — Wy chcecie się uczyć. Powiem wam wprost — prawdziwy z was bolszewik. Wam to leży na sercu. Bo, widzicie, tu nieraz przychodzą tacy mędrkowie, co to tylko z pychy, żeby zabłysnąć, żeby pokazać, że oni — jak inżynierowie. A w gruncie rzeczy to im chodzi tylko o premie. I kłócą się, że tak mało za ich wynalazki się płaci. Chcieliby wszystko sprzedać na pasek. Czy im zależy, że państwo na tym zaozczędzi miliony! Wiecie, Kaczor, mam dla was tu jedną książkę — mówił, podchodząc

do oszklonej szafy, zajmującej pół ściany w gabinecie klubu, a będącej skromnym zaczątkiem pieczołowicie gromadzonej przez Gajdzika biblioteki. — Zdobyłem ją niedawno od pewnego inżyniera. Znać rosyjski?

— Znam — mówił Kaczor. — To weźcie, weźcie, przeczytajcie sobie — zachęcał go wylewnie, wsadzając mu wstydliwie książkę w rękę jak nieoczekiwany podarunek. — Przeczytajcie dokładnie. Tam znajdziecie wszystko, co was interesuje. Jakbyście czegoś nie rozumieci, to przyjdźcie do mnie.

I patrzył za nim z rozrzewnieniem, kiedy Kaczor zamykał drzwi czytelni.

## VII

Sprawa obróbki płomieniem ważyła się jeszcze, kiedy już nowe kłopoty pochłonęły całkowicie Kaczora. Do kadłubowni nadchodziły pierwsze partie elementów na Lewanty. Piętrzyły się stopy blach, znaczone tysiącami cyfr i liter, nadjeżdżały pierwsze komplety wręgów, denników, pokładników, zwożono blachy pokładów i grodzi wodoszczelnych. Ponieważ w planach statków typu Lewant zdecydowano stosować spawanie w większym stopniu niż dotychczas, duża część prac montażowych musiała być przeniesiona do hal. (D.c.n.)

# Na uroczystej akademii 1-Majowej społeczeństwo Łodzi zmanifestowało swą solidarność z międzynarodową klasą robotniczą i wolę walki o pokój i socjalizm

W przeddzień Święta Pracy w Teatrze im. Jaracza odbyła się uroczysta akademii zorganizowana przez Komitet Obchodu 1-Maja w Łodzi.

Oświetlonej przybraną salę wypełnili po brzegi przedstawiciele społeczeństwa łódzkiego. Na podium przyozdobionym zielenią i kwieciami zasiadło prezydium, w skład którego weszli przedstawiciele partii, posłowie, przedstawiciele rad narodowych, organizacji społecznych, wojska, świata nauki, przodownicy pracy...

Hymn narodowy rozpoczął akademię 1-Majową. Po zagajeniu przez przewodniczącego ORZZ Sumerowskiego, referat wygłosił I sekretarz Komitetu Łódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Jan Jabłoński.

— 1 Maja staje się co roku wielkim wszechświatowym przeglądem sił międzynarodowej klasy robotniczej, przewodzącej narodom w walce o pokój, niepodległość i socjalizm — rozpoczął mówca.

— 64 lata temu, kiedy po raz pierwszy na zew Kongresu Paryskiego II Międzynarodówki, na zew współtowarzysza i kontynuatora Karola Marksa — Fryderyka Engelsa, robotnicy różnych krajów wyszli po raz pierwszy na ulice miast, stosunek sił pomiędzy obozem kapitalizmu a obozem socjalizmu był zupełnie inny, aniżeli ten, jaki widzimy obecnie w 1953 roku.

Dziś socjalizm zwyciężył albo też jest utrzymywany na olbrzymich przestrzeniach kuli ziemskiej.

Twórcą, organizatorem i wodzem potężnego obozu pokoju, demokracji i socjalizmu był Stalin. I dziś, kiedy odszedł od nas ukochany Wódz i Przyjaciel, Jego imię jest sztandarem wszystkich bojowników o pokój i socjalizm, a Jego nieśmiertelne nauki prowadzą naprzód do ostatecznego triumfu sprawy ludu pracującego.

Następnie ob. Jabłoński omówił obecną sytuację międzynarodową. Z kolei przeszedł do zanalizowania wspólnych osiągnięć Polski Ludowej. Na ich tle przedstawił olbrzymi rozwój gospodarczy i kulturalny Łodzi.

Przemysł włókienniczy zwycięsko wykonał swoje zadania produkcyjne za I kwartał — ciągnął mówca. — Stało się to dlatego, że szereg naszych zakładów przemysłowych postawiło po nowemu sprawę współzawodnictwa pracy i podjęło długofalowe zobowiązania.

Na odcinku współzawodnictwa pracy w Łodzi widzimy wzrost w porównaniu z I kwartałem ub. roku. W branży bawełnianej wynosi on 8,2 proc., w wełnie 12,5 proc., w dziewiarstwie blisko 1 proc., w jedwabniczo-galanterijnym przemyśle 10,3 proc. Na 3.268 grup związkowych w 71 zakładach pracy zobowiązaniami objęte zostały 2.963 grupy.

Do zakładów, w których współzawodnictwo znalazło należyte zrozumienie należą ZPB im. Marchlewskiego, Armii Ludowej, Dzierżyńskiego. W zakładach im. Marchlewskiego na wyróżnienie zasługuje grupa ob. Płyty z przedziałni, gdzie plany są realizowane z nadwyżką. Współzawodnictwo długookresowe stało się pogłębione w Wartami 1-Majowymi. Na terenie Łodzi w 423 zakładach i instytucjach 143.364 osoby podjęły Warty 1-Majowe.

Coraz bardziej rośnie liczba produjących budowniczych Polski Ludowej na terenie czerwonej Łodzi.

Ob. Krystyna Świdarska prządka z zakładów im. Stalina, która swe zadania wykonuje w 117 proc., zdobyła tytuł przodownika pracy. Ob. Janina Jędrzejczak, prządka z oddziału „B” wykonująca swoje zadania w 117 proc., przeszła jako jedna z pierwszych z obsługi 948 wrzecion na 1536 wrzecion i jest organizatorką I grupy pionierskiej ZMP. Ob. Danuta Cieślak — prządka, plany swe wykonuje w 120 proc., jest również jedną z pierwszych, które przeszły na obsługę 1.536 wrzecion. Ob. Franciszka Urbaniak — tkaczka z zakładów Róży Luksemburg — przodownica pracy — bazę swą wykonuje w 125 proc.

Przykładów takich można podać znacznie więcej — powiedział ob. Jabłoński. — Świadczą one o dużym patriotyzmie i ofiarności oraz dojrzałości politycznej łódzkiej klasy robotniczej.

Naszym zadaniem jest bardziej jeszcze wzmocnić walkę o wykonanie narodowego planu gospodarczego na rok 1953. O wykonaniu zadań produkcyjnych w naszym przemyśle decyduje uporczywa walka robotników,

techników i inżynierów o pełną i rytmiczną realizację planów co miesiąc, co dzień, co godzinę. W każdym oddziale, na każdej sali, brygadzie i przy każdej maszynie.

Zespolmy wszystkie siły narodu pod przewodem klasy robotniczej, pod kierownictwem partii i towarzysza Bieruta do walki o pokój i plan 6-letni, o dalszy rozkwit Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, o Polskę socjalistyczną, o zwycięstwo wielkiej nauki Marksa, Engelsa, Lenina, Stalina.

Niech żyje i rozkwita nasza ojczyzna — Polska Rzeczpospolita Ludowa!

Niech żyje 1 Maja — dzień międzynarodowej solidarności mas pracujących, dzień braterstwa wszystkich ludzi walczących o pokój i socjalizm!

Okrzyki te podjęte zostały przez wszystkich zebranych. A potem potężnie rozbrzmiała pieśń śpiewana przez wszystkie narody świata — „Międzynarodówka”.

Bogata część artystyczna zakończyła akademię.

## Co ujrzymy w pochodzie 1-Majowym Zakłady pracy przygotowały odpowiednie dekoracje

Do pochodu 1-Majowego przygotowywały się od dawna wszystkie zakłady pracy, instytucje, szkoły i wyższe uczelnie. Wszędzie starano się wykonać jak najładniejsze dekoracje, transparenty, kostiumy dla zespołów artystycznych i grup sportowych. Ambicją każdego zespołu ludzi było przebiec jak najgodniejsze wystąpienie w dniu święta mas pracujących.

Dziś ujrzymy w pochodzie efekty tych przygotowań. Są one w wielu

wypadkach bardzo ciekawe, na wysokim poziomie artystycznym. Na przykład zakłady im. Marchlewskiego wystąpią w pochodzie z grupą wielkich kukiełek. Będzie to coś w rodzaju szopki politycznej, ciekawej i zabawnej. Ujrzymy tam „bohaterów” polityki imperialistycznej, jak również bumelantów, brakorobów czy spekulantów. Prócz tego zakłady im. Marchlewskiego przygotowały dwa samochody, na których „ujrzymy warsztat przedziałniczy, warsztat tkacki i najładniejsze wzory tkanin.

Również inne fabryki przygotowały się odpowiednio. Bardzo pięknie na przykład są kostiumy zespołów świetlicowych ZPB im. Stalina. Wielki ten kombinat wystąpi też z kilkunastoma samochodami, wieloma interesującymi makietami itp. Podobnie ładne, często dowcipnie pomyślane dekoracje przygotowały łódzkie wyższe uczelnie.

## Miastu przybyło zieleni

Wielu lokatorów domów łódzkich podjęło w swych komitetach blokowych zobowiązania 1-Majowe dotyczące doprowadzenia do porządku podwórek i zieleńców.

Liczne komitety blokowe doniosły już o wykonaniu swych zobowiązań. Jako jeden z pierwszych o zakończeniu wszystkich prac zameldował w dniu 24 kwietnia komitet blokowy nr 333. Mieszkańcy bloku nr 158 skończyli urządzenie skwerów dnia 25 kwietnia, a bloku 174 skwerów dnia 29 kwietnia. Zobowiązania wykonali także mieszkańcy ul. Abramowskiego 1 domu przy ul. Buczka 20, gdzie powstały już zieleńce.

Podobnie w bloku przy ul. Zaczęcie 4, 6, 8, gdzie urządzono olbrzymi skwer i obsadzono go drzewkami i krzewami.

## Wyniki konkursu satyrycznego

Na posiedzeniu jury konkursu satyrycznego zorganizowanego przez Wydział Kultury Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi przyznano nagrody w sposób następujący:

Pierwszą nagrodę przyznano Edwardowi Martuszkowskiemu za utwór pt. „Teatr cudów”.

Drugiej nagrody jury nie przyznało, natomiast przyznano dwie trzecie nagrody: Janowi Huszcy za monolog pt. „Samokrytyka” oraz Jerzemu Millerowi za wiersz pt. „Przed senacką komisją”.

Jednocześnie jury wyróżniło pracę Krystyny Wyrzykowskiej pt. „Monolog kulaka”.

## • Tańce • występy artystyczne • imprezy sportowe Gdzie bawimy się po południu?

Jak spędzimy dzisiejsze popołudnie i wieczór? — zastanawiają się łodzianie.

Odpowiedź może być tylko jedna: po pochodzie — na zabawę!

W siedmiu punktach miasta — na Pl. Komuny Paryskiej, na Pl. Niepodległości, Pl. Zwycięstwa, w Parku 1 Maja, na Pl. Barlickiego, na Rynku Bałuckim i w Parku Ludowym już o 5 po południu rozpoczyna się zabawa ludowa, które potrwają do późnego wieczora.

Przy dźwiękach doborowych orkiestr będziemy tańczyć, ile tylko dusza zapagnie, a w przerwach za chwycąc się będziemy imprezami artystycznymi.

I tak na Pl. Komuny Paryskiej o-

## Zobowiązania — wykonane!



CZYNIEM pierwszomajowym brygad robotniczych Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego było przyspieszenie wykończenia 370 izb mieszkalnych w nowych osiedlach Łodzi. Zobowiązanie zostało wykonane.

Na 1 Maja oddano do użytku na Bałutach: 94 izby w bloku nr 28b, 42 izby w bloku nr 5 i 45 izb w bloku nr 13. Poza tym na Starym Mieście wykończono całkowicie w bloku nr 18a — 81 izb, w bloku nr 17a — 16 izb i w bloku nr 25 — 44 izby. W osiedlu Główno - Osiny przy było nowych 48 izb mieszkalnych.

Z AŁOGA Kierownictwa Robot Kolejowych Łódzkiego Przemysłowego Zjednoczenia Budowlanego wykonała swe zobowiązanie na część święta klasy robotniczej, oddając do użytku nową sieć linii kolejowych na Zabieźcu koło Łodzi.

W dniu 1 Maja został całkowicie ukończony i oddany do użytku publiczności Park Staromiejski.

W dniu 28 bm. szkoła TPD nr 11, jako pierwsza ze szkół łódzkich, wykonała swój roczny plan zbiorów odpadków użytkowych. Zebrano 2.660 kg makulatury i 336 kg szmat. Do tego sukcesu przyczynili się nie tylko dzieci, ale również nauczycielstwo i rodzice.

Warto zaznaczyć, że szkoła nr 11 również w ubiegłym roku była szkołą przodującą w zbiorze odpadków, bo zajęła pierwsze miejsce wśród szkół całego województwa, dostarczając ponad 4 tony makulatury.

## Wszyscy idziemy na pochód!

Wczesnie zbudziło się dzisiaj miasto.

Jeszcze szarzało, gdy na ulicach pojawili się pierwsi przechodnie. To aktywiści, członkowie zakładowych komitetów obchodu 1 Maja. Podążają do swych zakładów pracy, aby dopełnić ostatnich przygotowań przed pochodem 1-Majowym.

Jadą samochody i tramwaje, dowożące ludzi na miejsca zbiórek.

Ze wszystkich stron miasta — z Bałut i Widzewa, z Kozin i Chojen, z Radogoszcza, Marysina, Polecia — płynie nieprzerwanym potokiem fala ludzka.

Robotnicy i pracownicy śpieszą do swych zakładów pracy, uczniowie i uczennice starszych klas — do swych uczelni.

Tutaj bowiem, w miejscu codziennej pracy i zajęć, wyznaczono zbiórki przed wyruszeniem na pochód.

I stąd, z zakładów pracy, ze szkół, wyruszą wszyscy w zorganizowanym szyku, aby udać się na miejsce zbiórki dzielnicowych.

A później przedefilujemy w dumnym pochodzie 1-Majowym przez ulice swego miasta!

Nikogo nie zabraknie w tym pochodzie dumy, radości i wesela! Wszyscy skupimy się dziś pod czerwonymi sztandarami, manifestując naszą niezłomną wolę zwycięskiej walki o pokój, plan 6-letni i socjalizm, naszą braterską solidarność z wszystkimi ludźmi pracy wszystkich krajów, walczącymi o te same wzniosłe ideały! (o)

## „Zaczęło się nad morzem” (31)



— To wszystko nie to... Mnie potrzebny jest tamten materiał!  
— Mam jeszcze pewne trudności, szefie, ale już niebawem otrzyma pan dokładny raport...  
Znacie ich? Ten, który stoi twarzą do nas, to ów ciemny typ ze Szczecina, a ten drugi... czemu on zawsze odwraca się plecami?!



— Jurek prosił, żebym go z tobą umówiła. Masz jutro czas?  
— Doprawdy, Stasiu, nie mam ochoty na to spotkanie...  
— Wiesz, Janeczko, po prostu cię nie poznałem w czym Jurek zawinił, że go wyraźnie unikasz? Musisz z nim porozmawiać. Powiem mu, żeby przyszedł do ciebie wieczorem...



— Powiedz mi, Janko, jak tam teraz idzie w waszej fabryce? Jak z planem? Czy macie jakieś nie wykorzystane maszyny?  
— Z planem niczego sobie, staramy się jak możemy. A co do maszyn nie orientuję się dokładnie. Myślę, że najlepiej będzie, gdy spytasz o to naszego dyrektora. On ma dokładne wykazy... (D.c.n.)

Kogo zaś bardziej pociągają imprezy sportowe — również będzie miał okazję zaspokoić swe zainteresowanie: już dawno nie odbyło się w ciągu całego dnia tyle imprez, ile niesiemy dziś dzisiejszy, 1 Maja.

Na stadionie przy Al. Unii, o godz. 5 po południu odbędzie się piłkarski mecz finałowy Włókniarz — Kolejarz o Puchar 1 Maja, w Helenowie — torowe zawody kolarzkie, na stadionie przy ul. Kilińskiego, również o 5 po południu — zawody lekkoatletyczne, na basenie MDK, o godz. 18, odbędzie się mecz pływacki Łódź - województwo, w Parku Ludowym, o godz. 17 — turniej siatkówki kobiet i mężczyzn, na kortach w Parku Poniatowskiego, o godz. 17 — zawody w koszykówce, na stadionie na Widzewie, o godz. 17 — zawody piłkarskie Gwardia — Widzew o 3 — 4 miejsce w finale Pucharu 1 Maja, na boisku GWKS o godz. 17 — jazda zręczności na motorach, na Pl. Zwycięstwa, o godz. 18.15 — pokazowe walki bokserkie i zapasnicze, na Pl. Niepodległości, o godz. 18.20 — pokaz gimnastyczny, a na Bałuckim Rynku, o godz. 17.30 — pokaz walk szermierczych.

Poza tym normalne przedstawienia odbędą się w teatrach i kinach. Będziemy też mogli udać się na zabawę ludową do spółdzielni produkcyjnej w Olechowie lub na Rogach.

A powodów do wesela mamy chyba wiele. Spuszną bowiem dumą i radością napawają nas nasze sukcesy w pracy, powstające budowle socjalizmu, rosnący i piękniejący z dnia na dzień nasz kraj! (o)

# ŚWIĘTO PRACY I POKOJU



Czerwień i błękit sztandarów, wiosenna zieleń — oto kolory 1-Majowe. Przyroda po mogła ludziom w deko racji, stwarzając ciepły, radosny nastrój. Usta same rozchylają się w uśmiechu, a oczy błyszczą weselem. Niech żyje 1 Maja — radosne święto ludzi miłujących pokój i sprawiedliwość! Niech żyje 1 Maj — święto ludzi walczących o szczęście dla swych dzieci! Niech żyje 1 Maja — święto pracy, która rodzi szczęście i dobrobyt!...



Czyż można czymś godniej powitać i uczcić Święto Pracy jak nie wyteżoną, wytrwałą pracą? W warkocie motorów, szumie pasów transmisyjnych, w stukocie czółenek, w bakocianym pyle rosły liczby wykonania planów, które wraz z nazwiskami robotników są najpiękniejszymi plakatami 1-Majowymi. Wśród nich jest również i nazwisko Leokadii Gateckiej — tkaczki z ZPB im. Marchlewskiego.



1 Maja elektryzuje serca i myśli pracujących ludzi na całym świecie od dziesiątków już lat.

1 Maja ludzie na całym świecie manifestują swoją siłę, swe pragnienie wolnego życia, wolnego od ucisku i od wyzysku człowieka przez człowieka, swą niezachwianą wiarę w nieograniczone możliwości swych własnych nie spełnionych przez nikogo zdolności twórczych, swe pragnienie pokoju, bezpieczeństwa i braterskiej miłości.

1 Maja jest świętem zrodzonym z przelanej krwi robotniczej, bojowym świętem robotniczej klasy, jej zwycięstw przeszłych i przyszłych. Jest to święto klasy, która w swych myślach i w swych dłoniach niesie obraz nieskończonego pięknego świata i jest zdolna przekształcić w trwałą rzeczywistość odwieczny sen ludzkości o trwałym pokoju i ziemi kwitnącej szczęściem i dobrobytem. Jest to święto pracy, która stworzyła to wszystko,



co mamy dzisiaj na świecie i tworzy wciąż nowe wartości, niewyczerpana jak samo życie.

Zwycięstwo Wielkiej Rewolucji Październikowej wyzwoliło masy pracujące na jednej szóstej części świata, zwycięstwo Związku Radzieckiego nad faszysmem przyniosło wolność innym narodom, przyniosło wolność Polsce. Osiemset milionów ludzi wie już dziś, jak smakują owo-

ce wolności. Wyzwolona praca pali im się w rękach i napędza ich kraje dziełami, o których dawniej ludzie nawet śnić się nie odważali.

Znieśliśmy ucisk człowieka przez człowieka, wymiatamy ze wszystkich dziedzin naszego życia ostatnie ślady zacofania, stawiamy nowe miasta, budujemy gigantyczne budowle przemysłowe, fabryki, huty, elektrownie, ujarzmiamy rzeki, zmuszając przyrodę, aby

służyła dobru człowieka.

Pójdziemy do majowych pochodów niosąc w sercach wyniki naszych wielkich zwycięstw gospodarczych. Na samym czele kroczyć będą bohaterowie tej walki, zmieniającej dzień za dniem wygląd naszej ojczyzny, nasze życie. Nad głowami nieprzebranych tłumów wznosić się będą wśród czerwieni sztandarów hasła, podobne do rąk wyciągniętych pomocnie innym ludziom cierpiącym jeszcze ucisk i święcącym to nasze wspólne święto jedynie zaciśniętą pięścią.

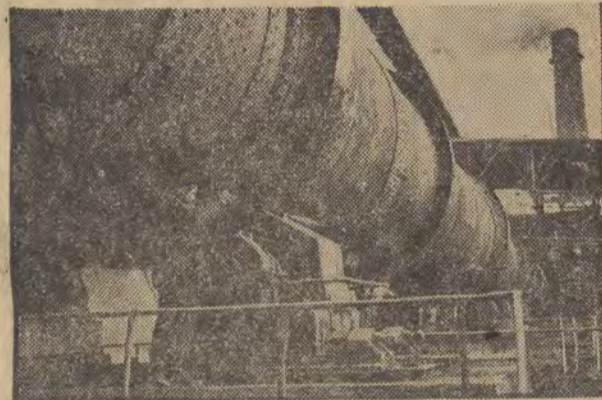
Zwycięskie liczby wypełnionych planów będą najpiękniejszymi planszami. Nowe hutnicze piece, nowe hale fabryczne będą świadczyły o naszej pokojowej pracy. Taki będzie nasz 1 Maja. Złączy nas jeszcze bardziej miłością z narodami Związku Radzieckiego, wzmocni nasze braterskie uczucia do krajów demokracji ludowej, połączy nas mocniej ze wszystkimi pracującymi na całym świecie we wspólnej walce o największe ludzkie szczęście — o pokój, o socjalizm.



Dzięki naszym sukcesom przeobraża się ojczyzna. Z kraju zacofanego kulturalnie i ekonomicznie, z kraju o zacofanej gospodarce rolnej staliśmy się krajem przemysłowym, krajem o rozwijającej się technice rolnej i rozkwitającej kulturze. Z miesiąca na miesiąc zwiększa się liczba spółdzielni produkcyjnych, POM-ów, wzrasta ilość traktorów i maszyn rolniczych. W ciągu I kwartału br. na terenie samego tylko województwa łódzkiego powstało około 60 nowych spółdzielni produkcyjnych. Ostatni okres przyniósł nam więc nowe zwycięstwa i sukcesy na odcinku rolnictwa. Oto POM w Dąbrowie Niemodlińskiej. Jego załoga bierze czynny udział w budowie nowej wsi. „Stalowe konie” gotowe są do pracy na spółdzielczych polach...



Rośnie Pałac Kultury i Nauki im. Józefa Stalina — wielki dar Związku Radzieckiego dla narodu polskiego, jeszcze jeden dowód wielkiej przyjaźni. Maszerując w pochodzie 1-Majowym myśl nasza pobiegnie ku ludziom radzieckim, którzy pod takimi jak i my, czerwonymi sztandarami idą w świątecznych pochodach, pełni dumy ze swych dotychczasowych osiągnięć.



Wyzwolona z pęt kapitalizmu praca tworzy cuda. Niemal każdego dnia powstają nowe domy, fabryki, kopalnie lub huty. Wśród zakładów przemysłowych jedno z czołowych miejsc zajmuje wielka cementownia w Wierzbicy...



Ofiarny trud wszystkich obywateli sprawia, że Warszawa stanie się godną miastem stolicy socjalistycznego państwa. Poza nowymi dzielnicami przemysłowymi i osiedlami mieszkaniowymi powstają nowe parki, domy kultury, teatry, kina, żłobki, przedszkola, szpitale i inne wspaniałe i piękne obiekty. Warszawa będzie miastem zieleni, o przestronnych placach, szerokich ulicach, o domach, przez których jasne okna wlewać się będzie do mieszkań słońce i radość...

Na gruzach dawnych czynszowych kamienic powstało nowe śródmieście socjalistycznej Warszawy. Wystrzeliło w górę jasne, radosne MDM. Przybrane dziś czerwienią flag jest obrazem triumfu ludzkiej pracy... Cały naród buduje swoją stolicę.



Na czele swoich zakładów pomaszeraują w pochodzie 1-Majowym bohaterowie pracy — przodownicy. Znajdziemy wśród nich i Daniełę Banaszczuk — tkaczkę z oddziału „A” ZPB im. Stalina. Swoją plan produkcyjny wykonuje ona w 138,6 proc., zaś zobowiązanie długofalowe w 126,3 proc.



...a w sercach ponieśliśmy wyniki naszych zwycięstw. Jednym z nich jest Nowa Huta — gigantyczna budowa — świadectwo naszej pokojowej pracy. Stosując „radzieckie” metody już oddziałach wspaniałe wyniki produkcyjne.



Dymią kominy fabryk i hut. Z wnętrza kopalń wyjeżdżają na powierzchnię wózki pełne węgla. Murarze układają cegły w piękne domy. Na polach orzą traktory. Dzieci idą do szkół i przedszkoli.

W spokoju i szczęściu płynie nasze życie, bo na straży sukcesów naszego pokojowego budownictwa stoi Wojsko Polskie. Możemy spokojnie pracować, uczyć się, tworzyć nowe życie...

